Dziś 28 stron: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 16 LUTEGO 1930 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 46

LIST MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Pełny tekst pisma do komisji sejmowej.—Ostry ton w stosunku do marszałka sejmu.

Rozkaz oficerski w sprawie zajść sejmowych.

Agencja „Iskra“ ogłasza dosłowny tekst pisma Marszałka Józefa Piłsudskiego z dnia 7-go listopada 1929 roku. Pismo nosi tytuł:

„SPRAWOZDANIE MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH O ZAJŚCIACH W GMACHU SEJMU WYWOŁANYCH PRZEZ MARSZAŁKA SEJMU P. DASZYŃSKIEGO DNIA 31 PAŹDZIERNIKA 1929 ROKU“.

—Przystępując do mego sprawozdania z zajść, wywołanych przez marszałka sejmu pana Daszyńskiego w gmachu sejmu dnia 31 października b. r., stwierdzić na początku muszę, że w zastępstwie chorego prezesa ministrów pana Świtalskiego przybyłem do gmachu sejmu o godzinie 4-ej bez pięciu minut. Gdym wchodził do gmachu sejmu spostrzegłem grupę oficerów, którzy, utworzywszy szpaler, oddali mi należne honory. Przechodząc zaś przez następną salę widziałem całe mnóstwo ludzi którzy w spokojny sposób krążyli po sali, ustępując mi miejsca do przejścia. Natychmiast po wejściu do pokoju rządu kazałem memu szefowi gabinetu p. ppłk. Beckowi zawiadomić marszałka sejmu o mojem przybyciu ze stwierdzeniem, że jestem w zastępstwie pana premjera, który jest niezdrów. Po pewnym przeciągu czasu p. ppłk. Beck wraz z p. ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim wrócił komunikując mi, że p. marszałek sejmu Daszyński oświadczył: że wobec wkroczenia siłą do sejmu oficerów nie otworzy posiedzenia izby.

Gdym to usłyszał, zdecydowałem od razu, że ten pan jest nieprzytomny i jest warjatem i muszę dlatego pozostawić załatwienie sprawy z warjatem czynnikom sejmowym bez mego w tej sprawie udziału.

Przy przeprowadzaniu dochodzeń w stosunku do pp. oficerów za podstawę wziąłem ogłoszony w dniu następnym przez tego pana komunikat prasowy. W stosunku więc do niego stwierdzam, co następuje:

a) co do zajęcia p r z e m o c ą części gmachu sejmu przez pp. oficerów.

Co do przedsionka (inni nazywają to hall'em) wziąć trzeba pod uwagę, że znajduje się tam oddział pocztowy wolny w dostępie każdemu tak, iż mowy być nie może o zajmowaniu przedsionka przemocą. Dochodzenie jakie zrobiłem stwierdza, iż żaden z oficerów tam obecnych nie był ani pytany, ani zatrzymywany, ani też w jakikolwiek sposób nie przeszkadzano mu w wejściu do tej części sejmu. Co się tyczy wejścia dalszego stwierdziłem, iż tylko niektórych pytano w jakim celu przybywają, przyczem, gdy prawie większość miała na celu wystaranie się o bilety na galerję, lub wogóle wejścia na sejm przez znanych sobie posłów, niektórych z nich odsyłano do jakichś innych wejść, gdzie znaleźć można było przejście do sal klubowych, innych zaś puszczano i dalej, gdy można było skonstatować, że dany poseł lub inny jakiś znajomy znajduje się gdzieś w pobliżu.

Wobec tego, iż nie chciałem przypuszczać, że całe zajście jest zmyślone przez tego pana, zacząłem poszukiwać — co mi zajęło dużo czasu — jakiegoś chociażby drobnego zajścia pomiędzy którymś z oficerów, a pomiedzy kimkolwiek w gmachu sejmowym. Przypuszczałem, że mogła być jakaś

OSTRZEJSZA ROZMOWA,

lub nawet próby czynnego znieważenia. Stwierdziłem jednak, że niema ani jednego takiego wypadku, tak, iż dumnym być mogę z umiejętności taktownego zachowania się pp. oficerów, nawet w najprzykszejszych sytuacjach.

Kłamstwem więc jest twierdzenie tego pana o tem, iż w dniu 31 październlka oficerowie przemocą zajeli jakąkolwiek część gmachu sejmowego.

b) CO DO UZBROJENIA OFICERÓW.

Przy przejściu mojem przez szpaler oficerów oddających mi honory rzucałem wedle zwyczaju okiem w prawo i w lewo. Stwierdziłem odrazu, iż przy szabli mogła być zaledwie połowa oficerów, inna zaś część zewnętrznie nie miała na sobie broni. Dodam, iż sam osobiście byłem przy szabli i miałem w ręku białe rękawiczki. Coprawda pan ten w ostatnich ustępach swego ogłoszenia publicznego mówi tylko o szablach, gdy mnie osobiście mówił o bagnetach, karabinach i rewolwerach. Dla wyjaśnienia więc stwierdzam, że szabla dawno już przestała być bronią i z wyjątkiem kawalerji nigdy nawet nie bywa ostrzona, stanowiąc tylko tradycyjną część uniformu. Ta część uniformu jest w niektórych wypadkach nawet

NAKAZANA DO NOSZENIA.

Dodam, że przy długich dyskusjach, które się toczyły z powodu szabli, jako broni, zawsze powtarzałem ulubiony mój frazes, że wolę dobrą laskę, niż szablę, jako broń.

Już przy rozmowie ogłoszonej przezemnie z p. Daszyńskim byłem zdziwiony tem twierdzeniem o uzbrojeniu oficerów i pytałem go, czem on tego dowiedzie. Wobec zaś tego, iż pan ten innych dowodów poza temi, które słyszałem w ogłoszonym przez siebie komunikacie nie przytoczył, pozostaje mi jedynie do stwierdzenia, że kłamstwem jest, jakoby oficerowie, którzy byli w sejmie byli uzbrojeni.

c) Co do LICZBY OFICERÓW.

Dochodzenie w tej sprawie było mi bardzo trudne ze względu na to, iż część oficerów, względnie zresztą niewielka, przychodziła do sejmu na bardzo krótki okres czasu i zaraz potem gmach sejmu opuszczała. Liczba takich oficerów stwierdzona przezemnie dochodzi do 8 (ośmiu). Co się tyczy liczby oficerów, którzy w gmachu stanowili grupę dzięki niemądrym i niestosownym zarządzeniom tego pana, to nie dochodzi ona do pięćdziesięciu i

STANOWI CYFRĘ 47.

Gdybym więc nawet dodał owych ośmiu oficerów i gdybym dodał całą liczbę oficerów, która była z przepustkami stałemi do sejmu, to nie dojdzie ona nigdy nawet do liczby osiemdziesięciu, a cóż dopiero do liczby „stu kilkudziesięciu“, która jest zgłoszona przez komunikat tego pana. Stwierdzam więc, że kłamstwem jest jakoby w inkryminowanym przez tego pana dniu 31 październlka znajdowało się stukilkudziesięciu oficerów w gmachu sejmu.

d) Co do dwukrotnego WEZWANIA PP. OFICERÓW DO OPUSZCZENIA GMACHU SEJMU.

Wszyscy oficerowie, którzy w inkryminowanym przez tego pana dniu byli w przedsionku sejmowym, stwierdzili mi w swoich raportach, iż z chwilą gdy jako minister spraw wojskowych przybyłem do gmachu sejmu, to mogli usłuchać mego rozkazu czy polecenia, lecz nie mogli słuchać niezrozumiałych dla

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Walka z kryzysem przemysłowym

Powstrzymanie wszelkich inwestycji nierentownych.-Powstrzymanie zakupów zagranicznych.—Wypłata niespornych należności dostawcom.—Ulgi i kredyty dla przemysłu i rolnictwa.

Doniosłe uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W wyniku narad gospodarczych, jakie odbywały się w prezydjum rady ministrów, komitet ekonomiczny rady powziął szereg postanowień, zmierzających do złagodzenia bezrobocia i uzdrowienia przemysłu.

W łonie ministerstwa przemysłu i handlu powołany został do życia komitet, który w okresie większego natężenia kryzysu gospodarczego, będzie uzgadniał program inwestycyjny i zakupowy państwa, a w miarę możności instytucji samorządowych. Ministerstwo przemysłu i handlu ma w najbliższym czasie opracować jednolity program tymczasowych zasad obowiązujących dla przetargów państwowych i samorządowych oraz projekt zasadniczych ustaw w tej dziedzinie.

Komitet ekonomiczny rady ministrów powziął pozatem następujące postanowienia:

1) powstrzymać wszelkie nowe inwestycje państwowe, jak również wszelkich przedsiębiorstw państwowych w zakresie zadań, które mogą być spełnione przez prywatną inicjatywę gospodarczą.

2) powstrzymać o ile możności te inwestycje państwowe i samorządowe, które wymagają zakupów zagranicznych.

3) polecić instytucjom państwowym i samorządowym, aby w roku 1930/31 nie rozpoczynać takich inwestycji, które nie osiągną dostatecznej i szybkiej rentowności w oddziaływaniu dostatecznie szybko na ożywienie życia gospodarczego.

***

W ZAKRESIE BUDOWNICTWA, komitet ekonomiczny polecił ministerstwom opracowanie w krótkim czasie wszystkich zestawień cyfrowych dotyczących programów budowlanych poszczególnych ministerstw i przedstawienia ich. Pozatem min. spraw wewnętrznych ma opracować do końca b. m. program działalności budowlanej samorządów.

Instytut badań konjunktury gospodarczej ma zbadać, czy i w jakim stopniu możliwe jest

ZŁAGODZENIE WAHAŃ KONJUNKTURALNYCH

za pomocą odpowiedniego wykorzystania zamówień i inwestycji państwowych i samorządowych.

***

Komitet ekonomiczny zalecił instytucjom państwowym jaknajszybsze

WYPŁACENIE BEZSPORNYCH NALEŻNOŚCI DOSTAWCOM

za wykonanie zamówień. Komitet ekonomiczny uznał za celowe, aby na wniosek min. skarbu Bank Polski otworzył kredyt zastawczy (rejestrowy) do wysokości 50 miljonów zł. na analogicznych warunkach, jakie istnieją już dla kredytów zastawnych rolnych.

Dalej komitet postanowił poczynienie całego szeregu ułatwień dla rolnictwa.

List Marszałka Piłsudskiego (Dokończenie).

nich zaprosin do wyjścia za drzwi i pozwolenia zrobienia sobie w ten sposób afrontu. Gdy zaś pan ten substytuując siebie w stosunku do oficerów przez nie znanego zupełnie komukolwiek pana, wkraczał w dziedzinę kryminalną, to oficerowie nie byli w stanie poddać się takiemu nakazowi i zmuszeni byli czekać rozkazu swego przełożonego. Jeżeli twierdzę, że w ten sposób wkracza się

W DZIEDZINĘ KRYMINALNĄ,

to dlatego, iż rozkazodawstwo w stosunku do wojska, do jego grup i jego oddziałów jest bardzo ściśle oddane przez państwo w określony zupełnie sposób określonym osobom i istnieją paragrafy karne, które niewczesną substytucję dowodzenia karzą bardzo surowo. Nie mówię naturalnie tego, żebym nieodpowiedzialnego pana proponował pociągnąć do odpowiedzialności, lecz dlatego, gdyż system taki nie odpowiada ani powadze, ani stanowisku marszałka sejmu polskiego. Dodam, że w przeciągu całego mego pobytu w sejmie, który trwał do godziny 5.30 wieczorem ja, zastępujący prezesa gabinetu, ani razu nie byłem zawiadamiany o tych niesmacznych próbach substytuowania prawa rozkazodawstwa w stosunku do wojska przez p. Daszyńskiego i przez podwładne mu organy.

Z powyższych więc powodów podaję swój wynik, który streszczę w krótkich słowach. Kłamstwem więc jest, że pp. oficerowie w dniu 31 października wywołali jakiekolwiek zajście w gmachu sejmowym natomiast prawdą jest, że zajście to wywołał marszałek sejmu p. Daszyński. Wreszcie dodaję, że sprawa ta wywołała bardzo

ŻYWE I SILNE ZANIEPOKOJENIE WŚRÓD WSZYSTKICH OFICERÓW

wojska polskiego, którzy nagle dowiedzieli się, że gmach sejmu jest dla oficerów niedostępny. Nad zajściami w gmachu sejmowym na zebraniach oficerskich dyskutowano z kodeksem honorowym w ręku. Dlatego też zmuszony byłem wydać „rozkaz oficerski" kończąc to zajście tym rozkazem. Rozkaz ten w załączniku przesyłam.

Minister Spraw Wojskowych
(—) J. PIŁSUDSKI,
Marszałek Polski.

***

Załączony rozkaz oficerski brzmi:

Warszawa, dn. 7-I 1929 r.

ROZKAZ OFICERSKI.

Dnia 31 ub. m. zaszedł dla oficerów przykry wypadek, a mianowicie kiedy oficerowie dla różnych powodów do gmachu sejmowego przybyli, spotkali się tam z afrontem.

Oficerowie ci odczuli jako afront, skierowane do nich przez przedstawiciela władz sejmowych wezwanie do opuszczenia przedsionka sejmowego, dostępnego zwykle dla szerszej publiczności i w krytycznym momencie zajętego przez cywilną publiczność przez nikogo nie zmuszaną do usunięcia się z miejsca, gdzie z niezrozumiałych powodów pobyt został wzbroniony oficerom.

Wezwanie to uraziło oficerów tem dotkliwiej, że zostało powtórzone w chwili, kiedy osobiście znajdowałem się w gmachu sejmowym, t. j. kiedy mieli słuszne prawo oczekiwać odemnie, nie od kogo innego takich, czy innych rozkazów i poleceń. Oficerowie wyżej wymienionem niewłaściwem i nietaktownem odniesieniem się do nich przedstawiciela panów posłów widzieli — nie bez słuszności — lekceważenie i nieposzanowanie munduru.

Stwierdzam przeto, że wobec tego, iż poseł do sejmu jest nieodpowiedzialny, powyższe zajście muszą oficerowie uważać za zlikwidowane i dla siebie bez uszczerbku na honorze załatwione.

(—) J. PIŁSUDSKI.

Lokaut w Bielsku będzie zakończony.

Bielsk, 15 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś zgodnie z życzeniem ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz wojewody Grażyńskiego odbyła się pod przewodnictwem okr. inspektora pracy inż. Gallota ponowna konferencja przedstawicieli pracodawców i robotników w sprawie zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym.

Po dłuższych rozważaniach okr. inspektor pracy przedstawił obu stronom następujące propozycje: 1) do 1.V br. zostaną przedłużone dotychczasowe warunki, 2) w międzyczasie zostanie powołana do opracowania nowej taryfy komisja fachowa w składzie 3 przedstawicieli robotników i 3 pracodawców, komisji tej przewodniczyć będzie jeden z miejscowych inspektorów pracy, 3) o ile do dnia 1 maja nie zostanie opracowana umowa dotychczasowe warunki zostają przedłużone do dnia 1.X br. z tem zastrzeżeniem że t. zw. gwarancje płacy czasu i stałe dopłaty, których wysokość nie zależy od wydajności pracy zostaną zmienione od 1 maja na [illegible] akord, 4) z racji zatargu nie mogą być stosowane żadne represje.

Pracodawcy zasadniczo wyrazili swą zgodę, podpisanie jednak uzależniają od przyjęcia propozycji przez robotników. Robotnicy też nie mają większych zastrzeżeń do tych propozycyj, jednak muszą się odwołać do szerszej […] ogółu, co nastąpi w poniedziałek najbliższej.

Pleczkaitis skazany na 3 lata więzienia.

INSTERBERG, 15 lutego.
(Telegram własny „Republiki").

Po przeszło godzinnej naradzie sąd wydał w sprawie Pleczkaitisa następujący wyrok, mocą którego Pleczkaitis zostaje skazany na mocy paragrafu 5 ustawy o materjałach wybuchowych, następnie za nielegalne przechowywanie broni oraz za przekroczenie ustawy o obowiązku wydania wszelkich posiadanych materjałów wojennych, na łączną karę trzech lat więzienia.

Pozostałych 5-ciu oskarżonych skazano po 2 lata więzienia.

Ulgowe paszporty zagraniczne

wydawane będą na podstawie przepisów specjalnego rozporządzenia.

Kto może korzystać z paszportów handlowych i kuracyjnych?

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wszystkich wojewodów i do komisarza rządu w Warszawie okólnik *wyjaśniający rozporządzenie dotyczące zniżki opłat za paszporty na wyjazd zagranicę.*

W okólniku tym ministerstwo wyjaśnia, że opłaty dotyczą paszportów, wydawanych na okres jednego roku. O ile zatem inne względy nie stoją na przeszkodzie wydaniu paszportu wogóle lub nie wymagają ograniczenia terminu jego ważności, *paszporty mogą być wystawione z terminem ważności o jaki strona prosi, jednak nie dłuższym, niż na jeden rok.* Stosuje się to zarówno do paszportów normalnych jak i ulgowych.

Osobom, wyjeżdżającym w sprawach handlowych lub przemysłowych, powiatowe władze administracji ogólnej *mogą wydawać paszporty ulgowe po wykazaniu potrzeby wyjazdu, czy to korespondencją handlową, czy też zaświadczeniem izby przemysłowo-handlowej, zaświadczeniem urzędu celnego odnośnie wywożonych lub przywożonych towarów, dowodem przyjęcia na praktykę i t. d.* Władze te mogą jednak odstąpić od żądania wymienionych powyżej dowodów, o ile posiadają informacje, że petent istotnie potrzebuje wyjechać zagranicę.

Dopuszczalne też jest wydawanie paszportów ulgowych osobom należącym do tego samego przedsiębiorstwa. Dalej paszporty ulgowe będą wydawane osobom udającym się *na studja zagranicę* na podstawie dowodów stwierdzających przyjęcie do danego zakładu względnie dowodu (korespondencji) uzależniającego przyjęcie do tego zakładu od osobistego stawienia się.

Terminy ważności paszportów będą przedłużane za opłatą ulgową na podstawie poświadczeń władz szkolnych, jako to: indeksy, zaświadczenia o zdanych egzaminach, cenzurki, zaświadczenia, stwierdzające regularne uczęszczanie na studja oraz przejście na następny rok akademicki.

Przy wydawaniu paszportów osobom niezamożnym—za takie niezamożne osoby uważane będą te, *których dochód roczny netto nie przekracza zł. 7.200 dla samotnych i 9.600 — dla żonatych oraz których majątek nie przekracza wartości 30.000 zł. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło przeprowadzić rewizję dotychczasowego trybu postępowania w stosunku do osób starających się o paszporty ulgowe kuracyjne w kierunku usprawnienia i przyspieszenia załatwienia tych spraw.*

FANTAZJA NIEPOLITYCZNA.

Dziś jak wczoraj, jutro jak dziś. Wciąż ta sama mamałyga, zgotowana przez pięć kucharek pacyfistycznych. Wciąż te same przyprawy musztardowe ala generał—admirał. Londyn, Genewa, Waszyngton, Locarno. Pacyfizm, ...pacyfizm, rozbrojenie, paneuropeizm... skutek? — dziś jak wczoraj, „do... Wojtek".

...się to też nie znudzi!.. Uroczyste, ...owe miny, patos ponury, teatralne ..., wywracanie oczu, pusta, nadęta ... I to kiedy? W okresie największego rozwoju sztuki kinematograficznej, radjofonji, samolotów. W epoce, gdy szybkość, błyskawiczność i bezpośredniość królują na ulicach i placach życia publicznego. W takich to gorączkowych ...ach powojennych daje się światu widowiska „pacyfistyczne" w tylu prologach, aktach i finałach, że wzorem ich mogła być chyba wojna trzydziestoletnia.

Wartoby było raz przecież wyjść z szablonu humanitarno - genewskiego, zejść z koturnów i szczudeł, obrócić wszystko w żart, groteskę, w farsę. Tragedja przyjdzie tak czy owak, więc ...ki czas: „Śmiejmy się! kto wie czy ...iat potrwa jeszcze trzy tygodnie".

A możnaby. Pacyfizmu a la Journal amusant są niewyczerpane pokłady. Naprzykład: warjant pierwszy p. t. „...ig pacyfistyczny".

Doumergue i Briand zjeżdżają do Brukseli. Wizytują króla Alberta. „Sire, mówią, proszę pakować walizkę, jedziemy". „Hę, żartujecie panowie". Cóż znowu, nic podobnego. Jedziemy do Berlina. Zabierzemy ze sobą starego Hindenburga i lu! — do Rzymu! Mussolini —zachwycony! „Jak zdrowie? Co słychać? Buzi z dubeltówki".

„Sans facon bierzemy Duce pod rękę: kochanie, dość tego, trzeba się zabawić, hajtiu! Jedziemy do Madrytu! „Allo, Berenguer, jak się masz druhu, kropimy wszyscy razem do Londynu." W Londynie Mac Donalda za bary i całą kompanją do Wiednia. Z Wiednia plus Schober do Pragi, z Pragi do Bukaresztu, z Bukaresztu"....

Entuzjazm rośnie po drodze. Ludy wpadają w szał radości. Szampan leje się strugami. Mury celne padają w gruzy ze strachu. Pancerniki idą same na dno. Armaty pękają ze złości, amunicja ulatnia się, gazy trujące wyparowują. Królowie, prezydenci, premjerzy zamieniają się chustkami, szpilkami do krawatów, papierośnicami, pierścionkami, brelokami, amuletami... Ludy darowują sobie wzajemnie niepopełnione winy, fikcyjne urazy, przedawnione długi, pożyczki, mandaty, kolonje, hegemonje... Delirium! Pokój! Pax! Kochajmy się! (Uwaga: wszystko dzieje się w przeciągu 24 godzin).

Warjant drugi p. t. „Pax Dollarica".

Sir Deterding (nafta), Sir Teagle (nafta), Sir Armstrong (stal), Kreuger (celuloza), Siemens (elektryczność), Thyssen (stal), Kloenne (węgiel), Schnei der (stal), de Wendel i jeszcze kilka tuzinów królów bawełny, żelaza, stali, nafty, węgla, kauczuku, papieru, rtęci, aluminjum, miedzi zjeżdża na własnych jachtach do neutralnego Monte-Carlo.

Cocktaile. Ruletka. Baccarat. Pryszniс, tusz, konferencja.

Sir Henry Deterding, król naftowy (nie mieszać z ks. Windischgraetzem, co fabrykował na Węgrzech fałszywe franki) zabiera głos:

„Panowie, reprezentujemy tutaj, w tem gronie, wszystko bez czego się dzisiaj świat obejść nie może. Wszystkie surowce globu ziemskiego w naszych są rękach. Bez nas, bez naszej zgody nie masz pokoju i nie masz wojny. Świat łaknie pokoju. Dajmy mu ten pokój. Dajmy go — dajmy prędko. Dwa razy bierze, kto prędko daje, jak mówi przysłowie łacińskie (głos z kąta: „przysłowie mówi inaczej...") Przepraszam, nie mylę się, „bis" to znaczy dwa..: ale, do rzeczy. „Leben und leben lassen" — jak mówi słusznie kolega nasz Siemens, żyjmy i dajmy żyć innym. To jest naszym wzniosłym celem i ideałem.

Wojna pozostawia po sobie za dużo kłopotów. Wznieca niepokój. My możemy zaprowadzić wieczny pokój na ziemi, nasz pokój. Pogódźmy się między sobą, podzielmy swe rynki, zyski i wpływy, przysięgnijmy, że nie damy ani uncji żelaza, rtęci, stali, bawełny czy miedzi na cele wojenne, a świat i wdzięczna ludzkość wzniosą nam złote pomniki".

Aplauz. Brawa. Manifest do ludów i rządów. Konwencja i klucz rozdzielczy trustu międzynarodowego. Kolacja. Wanna. Sen.

Nazajutrz manifest o „pax dollarica" przez radjo na cały świat.

Delirium, szał. Rozentuzjazmowane ludy wszystkich maści ślubują dozgonną wdzięczność i posłuszeństwo królom surowców. Pax! Pokój!

***

„Ludzie nie mogą być zbyt dobrzy dla siebie, bo by sobie zaraz pourywali łby" — powiada przemiły typ anarchisty, dzielny wojak Szwejk, idjota z urzędu.

I ma rację, gdyż mówi serjo o tych, których zna.

W fantazji niepolitycznej logika nie obowiązuje. Prosimy przeto uprzejmie P. T. filantropów i humanitarystów z urzędu: **przestańcie nas nudzić i pozwólcie się śmiać aż do skutku.**

W. P-ski.

Reforma podatku obrotowego.

...niosły projekt obniżenia stawek dla handlu.--Ulgi dla prowadzących księgi handlowe

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Do kancelarji sejmu wpłynął projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym (obrotowym).

Projektowana reforma przewiduje z dniem 1 kwietnia 1930 r. obniżenie stawki podatkowej do 1/2% dla handlu hurtowego, prowadzącego prawidłowe księgi handlowe, dla skupu zawodowego oraz dla samoistnych dostaw. Zarazem art. 3 projektu noweli daje nowa definicję handlu hurtowego.

Równocześnie obniża się stawkę podatkową do 1/2% od obrotów, uzyskanych przez przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące prawidłowe księgi handlowe z dostaw dla instytucji państwowych i samorządowych. Ma to na celu wyrównanie obciążenia dostaw samoistnych i niesamoistnych.

Z dniem 1 kwietnia 1931 r. projektuje się obniżenie stawki podatkowej do 1% dla

POZOSTAŁEGO HANDLU TOWAROWEGO

(to znaczy dla handlu detalicznego)

Od dnia 1 kwietnia 1930 r. projektuje się zwolnienie od podatku przemysłowego od obrotu tranzakcji kupna sprzedaży wszelkiego rodzaju

ZBÓŻ I MIESA

dokonywanych na giełdach krajowych, udowodnionych kartami umów giełdowych, spisanemi przez przysięgłych maklerów giełdowych.

Z dniem 1 kwietnia 1930 r. projektuje się obniżenie stawki podatkowej do 1% od obrotów przy niektórych tranzakcjach bankowych jak prowizja, procenty i wynagrodzenie komisowe.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy proponowane jest wprowadzenie PODATKU WYRÓWNAWCZEGO OD FABRYKATÓW I PÓŁFABRYKATÓW wyprodukowanych przez przedsiębiorstwa, nie opłacające podatku przemysłowego w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a przeznaczonych do dalszej sprzedaży przeróbki lub użytku własnego na obszarze obowiązywania powołanej ustawy.

W dalszym ciągu przewiduje się rozszerzenie ulg, dotyczących

TRANZAKCJI EKSPORTOWYCH SUROWCAMI

także na krajowe produkty gospodarstwa rolnego. Rozciągnięcie bonifikacji podatku obrotowego przy eksporcie również na eksportowe przedsiębiorstwa handlowe (raz zniżenie względnie zawieszenie podatku, przypadającego od prowizji, uzyskanych przez wspólne biura sprzedaży przedsiębiorstw przemysłowych przy tranzakcjach eksportowych. Wreszcie projekt ustawy zawiera przepis, upoważniający ministra skarbu do ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu obowiązującem.

W projekcie ustawy zawarty jest przepis, że

ULGOWE STAWKI PODATKOWE

1/2% i 1% przewidziane dla przedsiębiorstw handlowych moga być stosowane jedynie do obrotów przedsiebiorstw handlowych, uzyskanych ze sprzedaży towarów bez przerobu. Natomiast do obrotu przedsiębiorstw handlowych uzyskanych ze sprzedaży towarów po ich przerobieniu w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych t. j. w innej postaci aniżeli zostały nabyte, ma być stosowana zawsze stawka 2%. Jednocześnie wprowadza się do przedsiebiorstw komisowych

USTAWOWY OBOWIĄZEK PROWADZENIA KSIĄG HANDLOWYCH.

Dalsze przepisy przewidują opodatkowanie komisantów i pośredników, działających na rachunek osób nieopłacających podatku przemysłowego od pełnego obrotu towarowego a nie od prowizji.

W roku budżetowym 1930/31 zniżka we wpływach z powyższego tytułu wyniesie około 32.959.950 złotych. zwyżka zaś (podatek wyrównawczy) około 15 milj. zł. W rezultacie zatem rok budżetowy 1930/31 przyniesie ubytek około 18 miljonów złotych. W roku budżetowym 1931/32 zniżka we wpływach wyniesie 90 milj. zł., zwyżka zaś 15 milj. zł. Ostateczny rezultat finansowy za rok budżetowy 1931/32 wyrazi sie zniżką wpływów w wysokości około 75 milj. złotych.

Do projektu ustawy zostało załączone szeroko umotywowane uzasadnienie projektu.

Wymiary podatku obrotowego.

Wczoraj zakończył swe obrady zjazd naczelników urzędów skarbowych Łodzi i okręgu. Zjazdowi przewodniczył prezes izby skarbowej p. Towarnicki. Z referatów wygłoszonych przez referentów podatku obrotowego wynikało, iż obroty we wszystkich branżach na łódzkim rynku uległy w ubiegłym roku kolosalnemu spadkowi. Mimo to zjazd postanowił, iż przy wymiarach, podatkowych, które będą uskuteczniane obecnie, nie należy się kierować ogólną zasadą bezpośrednio wynikającą z powszechnego spadku obrotów, lecz, podobnie jak dotychczas, należy szacować obroty ściśle indywidualnie, tj. niezależnie od ogólnego stanu konjunktury. —c—

Groźne rozruchy w Hiszpanji.

Bezrobotni zdemolowali w Barcelonie lokal partji Primo de Rivery.—Krwawe starcia z policją.

Wzburzony tłum demoluje sklepy.

PARYŻ, 15 lutego.

Z Hiszpanji nadchodzą coraz groźniejsze wiadomości o mnożących się rozruchach i starciach z policją.

Ubiegłej nocy większa grupa bezrobotnych w Barcelonie obrzuciła kamieniami szereg budynków, poczem

ZDOBYŁA SZTURMEM GŁÓWNĄ KWATERĘ PARTJI

stworzonej przez Primo de Riverę t. zw. unji partjotycznej, której lokal zupełnie zdemolowano.

Doplero po przybyciu większych posiłków żandarmerji udało się w mieście wprowadzić spokój.

Gubernator cywilny nakazał studentom, przybyłym do Barcelony z innych miast, natychmiastowo opuszczenie miasta.

Na przedmieściach Madrytu doszło również do

ROZRUCHÓW I STARĆ Z POLICJĄ,

przyczem zdemolowano kilka sklepów. Wiele osób jest rannych.

BARCELONA, 15 lutego.

Gubernator cywilny miasta oświadczył przedstawicielom prasy, że w miejscowości Vich przyszło do zajść, w czasie których ludność obrzuciła kamieniami szereg domów oraz wtargnęła do siedziby unji patrjotycznej, wyrządzając znaczne szkody.

Gubernator wysłał posiłki na miejsce zajść.

5-letnia dziewczynka wydała ojca

który katował i położył na szyny jej matkę.

Sąd skazał zbrodniarza na 5 lat ciężkiego więzienia.

Przed kilku miesiącami na torze kolejowym w pobliżu stacji Konin znaleziono zwłoki młodej kobiety, zmasakrowane w straszliwy sposób.

Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, że przejechaną przez pociąg by ła Józefa Woźniakowa, żona właściciela dużego obszaru gruntu w Spławie pod Łodzią.

Woźniak, przesłuchany przez policję oświadczył, że młoda kobieta **prawdopodobnie popełniła samobójstwo.**

— Wracaliśmy furmanką z zabawy— opowiadał — razem z nami jechała nasza 5-letnia córeczka. Żona źle się zacho wywała w towarzystwie, więc ją trochę strofowałem. W końcu pokłóciliśmy się ze sobą i Józefa, obawiając się że ją zbiję **zeskoczyła z furmanki i uciekła na tor.** Myślałem, że wróci do domu, ale widocznie rzuciła się pod pociąg. Trudno, Bóg mi jest świadkiem, że jej nie chciałem zrobić nic złego.

Władze policyjne dały wiarę tym jego zeznaniom. Śledztwo w sprawie Woźniakowej zostało umorzone, i prawdopodobnie cała sprawa wkrótce poszłaby w zapomnienie,

gdyby nie 5-letnia córeczka zabitej przez pociąg.

Dziewczynka ta opowiadała bowiem swoim koleżankom, że ojciec, jadąc z nią i z matką z zabawy, bił tę ostatnią w nieludzki sposób i następnie

zaniósł ją na szyny kolejowe,

pozostawiając ją tam na łasce losu.

Słowa dziecka doszły do uszu policji. Wdrożono po raz wtóry dochodzenie.

Woźniak wprawdzie w dalszym ciągu twierdził kategorycznie, że zupełnie nie zawinił w śmierci swej żony, lecz tym razem nie udało mu się już wywieść w pole władz. Stwierdzono bowiem, że

dziewczynka mówiła prawdę.

Woźniak, jak wykazało dochodzenie, już od dłuższego czasu bardzo źle żył ze swą małżonką, podejrzewając ją o zdradę. Na zabawie, która odbyła się w jakiejś wsi, znajdującej w pobliżu Spławy przekonał się on naocznie, że p. Józefa zbyt swobodnie zachowuje się z mężczyznami, a kilku młodych parobków obdarza swymi szczególnemi względami. Doszedł on wówczas do wniosku, że plotki o jej awanturkach miłosnych są prawdziwe i

postanowił młodą kobietę zgładzić ze świata.

Gdy wracali do domu, rzucił się nieoczekiwanie na żonę, smagając ją w nieludzki sposób biczem, do którego przywiązał ołowianą gałkę. Nieszczęsna wkrótce straciła przytomność. Zbrodniarz przeniósł ją wówczas na tor kolejowy i ułożył na szynach. Woźniakowa w kilkanaście minut później została przejechana przez pociąg.

Po stwierdzeniu tych wszystkich faktów,

władze aresztowały Woźniaka.

Znalazłszy się przed sądem, nie przyznał on się do winy i powtórzył swe zeznania złożone na śledztwie.

Sąd oparł się jednak na zeznaniach jego 5-letniej córeczki oraz kilku innych osób, które poważnie obciążyły oskarżonego i skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia.

Woźniak złożył apelację. Wczoraj sprawę jego rozważał sąd apelacyjny, który zatwierdził wyrok pierwszej instancji. —d—

Pomoc dla najbiedniejszych.

Rejestracja rozpocznie sie jutro.

Jak się dowiadujemy pomoc doraźna z obywatelskiego komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym w Łodzi otrzymywać mogą wszyscy ci, którzy nie posiadają żadnego majątku, ani dochodów **mieszkają przynajmniej od roku w Łodzi** są zarejestrowani w Państwowym Urzę dzie Pośrednictwa Pracy i posiadają legitymacje ze stemplem kontroli za styczeń lub luty b. r.

Nie pobierają żadnych zasiłków am z Funduszu Bezrobocia, ani z państwowej akcji pomocy doraźnej, którą prowadzi magistrat m. Łodzi, ani też z Wy działu Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi, ani renty inwalidzkiej lub zasiłków z Kasy Chorych.

Rejestracja odbywać się będzie:

1) dla osób, posiadających legitymacje I oddziału PUPP (ul. Matejki 3/5) w Helenowie, wejście od ulicy koło zegaru;

2) dla osób posiadających legitymacje II oddziału PUPP (ul. Łomżyńska 20/22, przy ul. Rzgowskiej 26/28) w fabr. Stolarowa.

Do rejestracji przynieść należy: dowód osobisty, legitymacje PUPP ze stemplem kontroli za m. styczeń lub luty r. b., zaświadczenie gospodarza domu o stanie rodzinnym i materjalnym, z wymienieniem wszystkich członków rodziny (z podaniem ich wieku), podpis gospodarza lub rządcy domu na zaświadczeniu musi być poświadczony w odnośnym komisarjacie policji. Podanie fałszywych danych będzie

ścigane sądownie.

Od korzystania z zapomóg są wyłączeni kaleccy niezdolni do pracy, którymi opiekuje się Magistrat m. Łodzi.

Rejestracja osób, ubiegających się o pomoc z obywatelskiego komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym w Łodzi na powyżej wyłuszczonych podstawach rozpocznie się w nadchodzący poniedziałek, dnia 17 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: A, B, C, D, E będą rejestrowane w dniu 17 lutego r.b.

Nie będzie dworca autobusowego

na rogu ulic Nowej i Zagajnikowej.

W związku z wiadomościami o budowie dworca autobusowego w Łodzi na rogu ul. Nowej i Zagajnikowej i o tem, jakoby wydana została już koncesja na budowę, dowiadujemy się, iż zezwolenie takie może wydać jedynie starostwo grodzkie.

Starostwo do tej pory nikomu koncesji nie udzieliło, a także nie może nawet w przyszłości wyrazić zgody na budowę dworca u zbiegu ulic Nowej i Zagajnikowej.

Harcerz Jeliński

został okradziony w Łodzi

Znany ze swej podróży naokoło świata samochodem, harcerz polski, Jerzy Jeliński, przybył onegdaj do naszego miasta celem wygłoszenia odczytów na temat swych wrażeń z podróży, który miał odbyć się w miejskim kinematografie oświatowym przy ul. Wodnej.

W dniu wczorajszym Jeliński zajechał samochodem przed kinoteatr i udał się na chwilę do wnętrza, celem omówienia spraw organizacji odczytu.

Gdy z powrotem zbliżył się do auta, stwierdził ze zdziwieniem, że przedmioty pozostawione przez niego w samochodzie, jak futro walizka i t. p. znikły w tajemniczy sposób.

Natychmiast zwrócił się do policji, która wobec złożonego zameldowania zajęła się odszukaniem złodziei.

Straty, które poniósł p. Jeliński w Łodzi, wynoszą około 1000 złotych.

HARCERZE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

Staraniem łódzkich drużyn harcerskich im. gen. J. Bema i J. Sobieskiego, dziś, dnia 16-go lutego bież. r. o godzinie 12ej w południe w auli gimnazjum J. Piłsudskiego harcerz Jerzy Jeliński wyświetli na ekranie barwnemi przezroczami swój sensacyjny raid samochodem około świata i opowie swoje przygody i przeżycia z podróży po krajach Europy, Ameryki, Afryki i Dalekiego Wschodu. Wszyscy niech spieszą w dzień ten do auli gimnazjum, by spełniając czyn obywatelski niesienia pomocy najbiedniejszym, jednocześnie podziwiać z ekranu śmiały wyczyn dzielnego podróżnika, który został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi przez rząd

Na ekranie ukaże się przeszło 300 barwnych przezroczy z całej kuli ziemskiej, którą bohaterski skaut Jeliński opasał flagą polską. — Dochód z tego odczytu przeznacza się na rzecz komitetu niesienia pomocy dla najbiedniejszych, utworzonego przy województwie łódzkiem.

Wejście od 1 — 3 zł., uczniowskie i studenckie 50 groszy.

Bigos polski.

1 kg kwaszonej kapusty należy wypłukać, aby nie była zbyt kwaśna i zastawić, dodając 1 cebulkę w całości, łyżkę smalcu, 3 suszone grzybki, oraz szczyptę soli i pieprzu. Gdy kapusta już miękka, kraje się w kostkę 25 dkg. upieczonej, ugotowanej wieprzowiny, oraz 25 dkg. upieczonej wołowiny, daje się mięso do kapusty, aby wszystko razem się dusiło. Następnie pokrajać drobno 5 dkg. słoniny, stopić ją, a gdy już skwarki lekko zrumienione, wsypać łyżkę mąki i mieszając, także lekko ją zrumienić. Zasmażkę należy rozprowadzić kwasem od kapusty, jeżeli ten jest za kwaśny, lub rosołem i wlać do bigosu, który musi się dłuższy czas na wolnym ogniu dusić. Do gotowego bigosu dodaje się dla lepszego smaku kilka kropel przyprawy Maggi'ego. Podając bigos do stołu, można go obłożyć kiełbasą. Do bigosu dodaje się także dziczyznę, cielęcinę i drób

Demonstracje komunistyczne.

Wiece i pochody zostały rozproszone przez policję.

Już od tygodnia łódzkie władze policyjne otrzymały informacje, że komuniści przygotowują się do czynnych wystąpień, wyznaczonych na dzień wczorajszy.

Na godziny poranne zwołali oni przedewszystkiem masowy

wiec na Zielonym Rynku,

na którym miała być omawiana sytuacja bezrobotnych. Policja sparaliżowała jednak ich zamiary.

Gdy na rynku poczęli się gromadzić zwolennicy haseł komunistycznych, skonsygnowane oddziały policyjne bardzo szybko je rozproszyły. Zebrani nie zrezygnowali jednak z dalszych wystąpień i udali się grupami

w kierunku ul. Gdańskiej,

gdzie znajduje się lokal łódzkiej prokuratorji.

Przed lokalem tym doszło do nowych zajść. Kilku komunistów poczęło wznosić okrzyki przeciwko władzom sądowym, a jeden z nich na jakiemś prowizorycznie skleconem podjum.

miał zamiar wygłosić przemówienie

Władze jednakże i tym razem nie dopuściły do żadnej akcji. W pare chwil za komunistami przybyła bowiem policja, która ich

rozpędziła.

Demonstranci udali się z kolei przed więzienie przy ul. Gdańskiej, gdzie są osadzeni komuniści. W miejscu tem zebrał się tłum liczący kilkaset osób. Jak i przed lokalem prokuratorji, poczęto wznosić

wrogie okrzyki pod adresem władz rządowych oraz sądownictwa.

Policja po raz trzeci rozpędziła zgromadzonych.

W czasie wszystkich powyżej opisanych wystąpień, władze dokonały aresztowań. Zatrzymano kilkanaście osób, które przewieziono do urzędu śledczego i tam przesłuchano. Niektórzy zpośród nich posiadali przy sobie większe zapasy bibuły komunistycznej. -d-

KRONIKA

LUTY **16** NIEDZIELA

Dziś: Juljanny P.
Jutro: Patrycjusza

Wschód słońca	6.50
Zachód słońca	16.49
Wschód księżyca	21.38
Zachód księżyca	08 44
Długość dnia	8.28
Przybyło dnia	2.12

Na froncie bezrobocia

Sytuacja jest nadal ciężka.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki, brzeziński w dniu 15 lutego 1930 roku w ewidencji urzędu zarejestrowanych bezrobotnych było 50.707 w tem w samej Łodzi 35.707, w Pabjanicach 4.323, w Zgierzu 3.905, w Zduńskiej-Woli 2.510, w Tomaszowie-Maz. 3.111, w Konstantynowie 482, w Aleksandrowie 482, w Rudzie Pabjanickiej 392.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 34.213 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 26.394 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 2.029 bezrobotnych, otrzymało pracę przez urząd 53. wysłano do pracy 64. zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 1.915.

Nabywcy radjoaparatów

składać będą deklaracje w sklepach radjowych.

Wczoraj w starostwie grodzkiem odbyła się pod przewodnictwem zastępcy starosty p. Rosickiego zapowiedziana przez nas konferencja z właścicielami sklepów z radjosprzętem.

Na konferencji tej ustalono, że nabywcy radjoaparatów składać będą deklaracje u właścicieli sklepów radjowych.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W Danielecklego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc J Hartmana (Młynarska Nr. 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

MUR CHIŃSKI RUNĄŁ!

Nasze uzdrowiska i miejscowości klimatyczne nie mogą liczyć na sztucznie popieraną frekwencję.

Przy dobrej woli i energji—dorównamy zagranicy.

W roku ubiegłym, kiedy sejm rozważał możliwości obniżenia ceny paszportów zagranicznych, do Warszawy zwołany został zjazd przedstawicieli uzdrowisk polskich, który zwrócił się z gorącym apelem do ministerstwa spraw wewnętrznych o przeciwdziałanie obniżeniu cen zagranicznych dowodów osobistych. W motywach tego apelu, przedstawiciele uzdrowisk wskazywali na

niebezpieczeństwo, grożące polskim miejscowościom klimatycznym i leczniczym.

Przewidywali oni, że zniżka odstręczyć może tysiące osób od uzdrowisk krajowych i skieruje je do miejscowości kuracyjnych zagranicznych, z tej prostej przyczyny, że nasze miejscowości lecznicze pozostawiają wiele do życzenia pod każdym względem.

Starania ich odniosły skutek i zniżki w roku ubiegłym nie ogłoszono. Mur chiński, który dzielił nas od zagranicy musiał jednak prędzej czy później runąć I oto przed kilku dniami zostało ogłoszone oficjalne zarządzenie, mocą którego

paszport zagraniczny kosztować będzie tylko 100 złotych.

Dla uzdrowisk polskich otwiera się więc nowy okres próby. Trzeba się liczyć z tem, że miejscowości lecznicze i klimatyczne zagraniczne, posiadające doskonałą propagandę, wytężą wszystkie siły, aby wykorzystać zniżkę paszportową i zachęcić obywateli polskich do wyjazdu zagranicę. Jak ustosunkują się do tego nasze uzdrowiska? Na tę właśnie sprawę należy zwrócić baczną uwagę.

Bez żadnych ubocznych tendencji stwierdzić trzeba, że

dotychczasowe stosunki w miejscowościach leczniczych polskich urągały wszelkim pojęciom.

Warunki mieszkaniowe były niesłychanie prymitywne. Pod względem sanitarnym działy się tam poprostu potworne rzeczy. Nikt, w żadnym uzdrowisku nie interesował się koniecznością przeprowadzenia najpotrzebniejszych inwestycji, nikt nie budował dróg, nie elektryfikował tych miejscowości i nie stwarzał kuracjuszom odpowiednich warunków pobytu.

W Zakopanem, które ze względu na swój charakter i położenie mogło stać się perłą polskich miejscowości klimatycznych, działy się rzeczy groteskowe. Nie ma tam ani odpowiednich urządzeń pożarniczych ani wodociągów. Gdy w ubiegłym roku wybuchł pożar w jednej z wil na ulicy Chałubińskiego

wodę znoszono w kubełkach

i oczywiście w ten sposób wszelka akcja ratownicza okazała się bezskuteczną. Główna ulica, Krupówki, niebrukowana, piaszczysta, śmietniki otwarte, ustawione przy drogach publicznych, brudne niemalowane płoty, spotykane co kilka kroków, i wreszcie stare rudery, mianujące się szumnie willami — oto właściwy obraz Zakopanego. O poprawę stosunków nikt się nie troszczył.

— **I tak przyjadą,** — mówili wszyscy — **gdyż paszporty zagraniczne są drogie.**

Te same przyczyny powodowały, że zarówno Krynica, Iwonicz, Szczawnica, Zaleszczyki, Nałęczów, Truskawiec i inne uzdrowiska mało przykładały uwagi do konieczności inwestycji. **W Busku jest tak brudno, że określić tego niepodobna. W Kazimierzu nad Wisłą, w Ciechocinku, w Inowrocławiu, w Rabce — wszędzie panuje tak niezwykły prymityw, jakiego zagranicą nie spotkalibyśmy w najbardziej zapadłych dziurach.** Wieczorami wszędzie można połamać nogi — takie egipskie ciemności zalegają wszystkie ulice i uliczki. Jedną lampeczkę 5-watową na przestrzeni 30-40 kroków, ujrzeć można tylko w nielicznych uzdrowiskach. Dobrych dróg, wybrukowanych uliczek, niema prawie nigdzie.

Są to rzeczy bardzo przykre, niestety, ale prawdziwe. A najbardziej smutne jest to, iż niemal wszystkie nasze uzdrowiska posiadają

pierwszorzędne warunki rozwoju,

warunki, które, odpowiednio i umiejętnie wykorzystane, mogłyby spowodować nawet konkurencję z zagranicznemi uzdrowiskami. Nie będziemy przesadni, jeśli stwiedzimy, że moglibyśmy śmiało liczyć w tym wypadku na przyjazd zagranicznych turystów do naszych uzdrowisk. A tymczasem spotykamy się z dziwnemi zjawiskami, które są najlepszą ilustracją naszych wywodów.

Zarządy zdrojowisk i miejscowości klimatycznych w Polsce, nie powinny jednak pod żadnym pozorem załamywać rąk i narzekać na ciężkie czasy. Biadanie w tym wypadku nie pomoże. Należy otrząsnąć się ze słodkiego dolce far niente, w którem pogrążył a je świadomość o murze chińskim dookoła Pol. i energicznie wziąć się do pracy dookoła rozbudowy i europeizacji polskich uzdrowisk. Gdy zarządy staną na wysokości swego zadania i umożliwią kuracjuszom pobyt w miejscowościach leczniczych w odpowiednich warunkach, nie będzie dla nich groźną sprawa obniżenie ceny paszportów zagranicznych.

Sum

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„DZIELNY WOJAK SZWEJK".

Dziś, w niedzielę, o godzinie 4-ej po południu „Dzielny Wojak Szwejk"

Dziś, w niedzielę, o godzinie 8,30 wieczorem po cenach popularnych „RZEŹ".

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, dwa razy: o godzinie 4-ej po południu i o 8,30 wieczorem oraz dni następnych farsa Hoopwoda „NASZA ŻONUSIA".

„KOT W BUTACH".

Gdy dorośli bawią się po różnych balach i redutach nasi milusińscy znaidą chwilę rozrywki i emocji w Teatrze Popularnym, który dziś, w niedzielę, o godzinie 12-ej w południe wystawia efektowną wesołą rewjowo przez reżysera L. Zbuckiego ujętą bajkę „Kot w butach", przeplatany całem mnóstwem atrakcji i niespodzianek. W tytułowej roli Roman Górowski.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w niedzielę o godzinie 8.30 wiecz., poniedziałek i wtorek sztuka Jerzego Kaizera „Dzień Październików". W rolach popisowych I. Faleńska, Wł. Ścibor oraz I. Kozłowska, Wł. Staszewski i reż. sztuki Michał Melina.

Jutro premjera prasowa

Dziś, w niedzielę o godzinie 4,30 po poł. oraz w środę po raz ostatni doskonała komedja Verneuil'a „**Kochanek Pani Vidal**".

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że sobotnia (22 lutego) Reduta Artystyczna Teatru Kameralnego będzie jedną z najlepszych zabaw kończącego się karnawału. Mnóstwo biletów (około 1.000 już rozsprzedanych) Udział znakomitej pieśniarki H a n k i O r d o n ó w n y zapewniony. Wystąpią również świetne artystki: Jadwiga Hryniewiecka, Karolina Lubieńska, Mira Zimińska i H. Buczyńska. Do tańców przygrywać będą trzy orkiestry. Strój wieczorowy obowiązuje. Panie w maskach mile widziane. Bilety i zaproszenia otrzymać można w kancelarji Teatru Kameralnego oraz w cukierni Gostomskiego.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

ZWIERZENIE PRIMO DE RIVERY.

Zrzucony z dyktatury Primo de Rivera rzekł:
„Po pracy spoczynku przyszła na mnie era
Więc od jazdy do Łodzi zacznę swe wywczasy.
By szaleć przez noc całą na Reducie Prasy".

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

ŁODZKA ORKIESTRA FFILHARMONICZNA.

Dziś, w niedzielę, punktualnie o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany poranek symfoniczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Ignacego Neumarka, który w sezonie bieżącym dyrygować będzie po raz ostatni. Jako solista wystąpi znakomity skrzypek węgierski Laszlo Szentgyörgyi, który wykona z towarzyszeniem orkiestry koncert skrzypcowy Mozarta A-dur. Poranek dzisiejszy wzbudził wielkie zainteresowanie. Szczegóły w programach.

DWA PRZEDSTAWIENIA OPEROWE

Jak już podaliśmy, w środę dnia 19-go oraz w czwartek, dnia 20 b. m., odbędą się w sali Filharmonji dwa przedstawienia operowe z udziałem pierwszorzędnych artystów warszawskich. Wystawione będą opery „Madame Butterfly" Pucciniego oraz „Trubadur" Verdiego. Opery te odegrane zostaną w całości i bez skrótów, z udziałem chórów i orkiestry. Kierownictwo muzyczne objął dyr. Teodor Ryder. Początek o godzinie 8.30 wieczorem. Bilety na obydwa przedstawienia sprzedaje kasa Filharmonji.

MAUZOLEUM OSOBLIWOŚCI.

Cieszące się olbrzymiem powodzeniem „Mauzoleum Osobliwości" przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 30, w najbliższym czasie wyjeżdża na gościnne występy do Rumunji.

Poza ciekawemi okazami natury, gabinetu figur woskowych, panoptikum oraz galerji wklęsłych luster, przed któremi ludzie śmieją się w naszych ciężkich czasach do rozpuku, muzeum posiada dwie nielada atrakcje:

Człowieka-Zwierzę oraz fenomenalne dziecko-kolosa.

Człowiek-Zwierzę ma głowę zupełnie wąską i podłużną, zamiast włosów rośnie szerść zwierzęca. Oczy znajdują się po bokach i są pokroju podłużnego.

Dziecko 10-letenie ważące 250 funtów o 2-ch metrach obwodu — oto drugi fenomen „Mauzoleum Osobliwości".

Na specjalną uwagę zasługuje dział weneryczny, który bez zasłonek pokazuje nam te straszne choroby.

„Mauzoleum Osobliwości" winien zwiedzić każdy łodzianin.

WIADOMOŚCI ZE SFER GOSPODARCZYCH.

Dowiadujemy się z wiarogodnych źródeł, że znany u nas i zagranicą profesor gry skrzypcowej wyższej szkoły muzycznej im. Szopena w Warszawie, p. Mieczysław Michałowicz, będzie przyjeżdżał raz w tygodniu do naszego miasta, celem udzielania lekcji uczniom uzdolnionym i wyżej zaawansowanym. Wiadomość ta napewno ucieszy naszych miłośników gry skrzypcowej, którzy będą mogli korzystać z nauki u tak wybitnego muzyka, mogącego się poszczycić uczniami o sławie światowej.

W dniu 15 lutego 1930 roku zmarł

ś. † p.

Słoniewski Stanisław

b. radny m. Łodzi, instruktor warsztatów szewckich Wydziału Opieki Społecznej, przeżywszy lat 41.

Cześć Jego pamięci.

Magistrat m. Łodzi.

Nowa placówka samochodowa.

W dniu wczorajszym otwarta została jeszcze jedna placówka samochodowa, tym razem jednakże rzeczywiście reprezentująca samochody wysokiej klasy i światowej sławy. Mamy tu na myśli firmę: L. Gerhard, przedst. fabryk samochodów przy ul. Przejazd Nr. 2. Firma ta reprezentuje samochody tak zaszczytnie zapisanych w dziejach automobilizmu marek jak: „Voisin", „Rochet-Schneider" i „Sizaire-Six".

Samochody „Voisin" są produktem słynnej na świat cały fabryki aeroplanów „Societe des Aeroplanes G. Voisin". Samochody te, chociaż nie reklamowane równie szumnie jak wiele gorszych marek, jednakże, dzięki swym pomysłowym rozwiązaniom technicznym, dzięki wysokiej wydajności, precyzyjnemu i wykwintnemu wprost wykończeniu, znalazły bardzo szybko pełne uznanie szerokich kół wytworniejszej publiczności, a zwłaszcza prawdziwych znawców.

Samochody „Voisin" budowane są w sześciu zasadniczych typach.

Przez wprowadzenie na nasz rynek samochodów „Voisin", zyskaliśmy brakujący nam dotąd typ samochodu prawdziwie wysokiej klasy, w cenie dla odbiorcy polskiego dostępnej. Fakt ten jest wart podkreślenia, ponieważ dotąd niestety, za miljony, wywożone z kraju za samochody, otrzymywaliśmy przeważnie towar bardzo średniej jakości, który majątkowi narodowemu mało przysparzał wartości i który po krótkim już czasie zniszczony kompletnie, redukował się do wartości jedynie materjałów surowych.

Jednocześnie przypomnieć należy, iż nie kto inny, a właśnie „Voisin" jest posiadaczem najtrudniejszych rekordów światowych, a mianowicie rekordu 24-ch godzin i rekordu największego dystansu w ciągu jednej godziny.

Wozy „Rochet-Schneider" natomiast w dziale komunikacji pasażerskiej (autobusy) i przewozu towarów (ciężarowe) zapewniają nabywcom maksymalne korzyści oraz ciągłą, bez żadnych postojów na remonty, pracę. Wozy „Rochet-Schneider" budowane są tym samym sposobem i z tych samych materjałów, co słynne szwajcarskie samochody „Saurer", są jednak, ze względu na różnicę pomiędzy frankiem szwajcarskim a frankiem francuskim, znacznie tańsze. Bez przesady powiedzieć można, że dopiero z wprowadzeniem wozów tych na rynek, uzyskaliśmy doskonały typ wozu ciężarowego i pasażerskiego, zapewniającego bezwzględnie pewną, bezpieczną i punktualną jazdę, co ma przecież w komunikacji pasażerskiej pierwszorzędne znaczenie.

O samochodach „Sizaire-Six" powiedzieć możemy, że jako prototyp niezależnego resorowania kół, są one jedyne na złe drogi, co ma dla nas specjalne znaczenie. Zawdzięczając resorowaniu temu, stosowanemu przez fabrykę już od 14-tu lat, specjalnemu i niespotykanemu w innych wozach indywidualnemu sterowaniu każdego koła oraz potężnemu silnikowi — samochodem tym, na złych czy dobrych drogach, można jechać z jednakową szybkością, co pozwala w rezultacie na uzyskanie dużej przeciętnej, bez stosowania niebezpiecznych często na naszych drogach wielkich szybkości.

Splendid.

—o—

Człowiek z tłumu.

Stoimy obecnie przed nowym ewenementem w dziedzinie filmów dźwiękowych, które zdobyły sobie wstępnym bojem, zupełnie zasłużenie publiczność łódzką.

Ruchliwa dyrekcja kino-teatru „Splendid" zakontraktowała i już za kilka dni wyświetlać będzie największe arcydzieło filmów dźwiękowych p. t. „Śpiewak Jazzbandu" z królem śpiewaków Al. Jolsonem w roli głównej. Nazwisko to, najpopularniejsze na kuli ziemskiej, fascynuje tłumy, jeśli zaś dodamy, że film „Śpiewak Jazzbandu" jest niczem innem, jak autobiografją tego znakomitego artysty, który z nędzy włóczęgi czasów dziecinnych wzniósł się na kolosalny szczyt sławy — łatwo zrozumiemy powodzenie tego filmu w całym świecie.

Al Jolson włożył całą swą duszę w interpretację dziejów swej młodości, jego nastroje we pieśni, a szczególnie „Pieśń do matki" są niedościgłemi wzorami uczucia i piękna. Nie ulega wątpliwości, że film ten cieszyć się będzie tak wielkiem powodzeniem na jakie genjalna kreacja Al Jolsona w zupełności zasługuje.

Grand Kino.

—o—

Gdy kobieta się zapomni.

Dramat pod powyższym tytułem, wyświetlany z dużem i zasłużonem powodzeniem w sympatycznem „Grand Kinie" odzwierciadla tragedję kobiety, złączonej okowami małżeństwa z niekochanym człowiekiem. Żądna szczęścia, którego mąż jej dać nie potrafi, — „zapomina się" i szuka ukojenia w ramionach młodzieńca, którego gorąco kocha — jednak, potępiona przez ludzi dla których tradycja jest wszystkiem, walczy z olbrzymiemi przeciwnościami losu.

Film ten, ze względu na pełną życiowej prawdy akcję, i doskonałą interpretację znakomitych artystów z uroczą Marją Jacobini i z młodym a znakomitym Frankiem Ledererem, stanowi chlubną kartę w dziejach kinematografji. Bogata w nieprzeciętne sytuacje akcja i tło — pełen tajemniczości i piękna Algier, podnoszą jeszcze walory godnego obejrzenia filmu.

ODCZYT O MACHIAVELLIM

W poniedziałek, dnia 17 b. m., o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu Miejskiej Galerji Sztuki staraniem Tow. Dante Alighieri odbędzie się odczyt sędziego Szretera o „Machiavellim". Odczyt ten, zarówno ze względu na osobę prelegenta, jak i na temat, wzbudził duże zainteresowanie.

MASZYNA — NAUCZYCIEL

Mechanizacja obejmuje coraz większy zakres życia codziennego, nie omijając nawet produkcji umysłowej. Największym takim „cudem mechaniki" jest nauczanie języków przy pomocy gramofonu. Pomysł ten pochodzi od Bernarda Shawa i jest dumą genjalnego pisarza. Zastosowanie tej metody zwanej „Linguaphone" przyjęte jest dziś na całym świecie. Niezwykła łatwość uczenia się bez nauczyciela, w każdej wolnej godzinie dnia i tanim kosztem, z drugiej zaś strony doskonałość akcentu i wymowy najlepszych znawców swojego języka, przemawiających z płyt — uczyniła tę metodę niedoścignioną.

Obecnie instytut linguaphoniczny rozpoczął swą działalność i w Polsce, gdzie maszyna-nauczyciel zdobywa coraz większą ilość uczniów.

Dzieci za kratkami zakładu poprawczego.

Nie dozorcy, lecz nauczyciele.—Ubiór służby nie powinien przypominać więzienia. Poprawa jednostek antyspołecznych i trzymanie dzieci pod kluczem. Niebezpieczeństwo seksualnego zwyrodnienia.—Praca wynagradzana!

W związku z artykułem, zamieszczonym przed kilku dniami w „Republice", o zakładzie poprawczym w Głazach, dowiadujemy się, iż przewodniczący sądu dla nieletnich w Łodzi p. Knappik, wystosował do władz memorjał w sprawie pożądanych reform. Przytaczamy poniżej najciekawsze ustępy tego memorjału. (Red.).

Zasadniczo uważam, że w zakładzie należałoby powierzyć kierowniczą działalność administracyjną dyrektorowi zakładu, natomiast kierownicza działalność wychowawczą powinien-by objąć specjalny wychowawca w rodzaju „dyrektora nauk" względnie „inspektora wychowania", oczywiście pod nadzorem dyrektora zakładu. **Połączenie zaś tych funkcyj w jednej osobie dyrektora zakładu wzbudza obawę, że zakład postawiony będzie należycie pod względem gospodarczym z uszczerbkiem wychowania lub na odwrót.**

— — — — — — — — —

Stwierdzam, że zakład pozbawiony jest całkowicie należycie wykwalifikowanych wychowawców, czego wynikiem są pewne poważne braki w systemie wychowawczym i brak tej czujnej i świadomej opieki wychowawczej nad chłopcami, tak skutecznej i przez to niezbędnej w tego rodzaju zakładach; **Dotychczasowym dozorem — zdaniem mojem — funkcyj wychowawczych powierzać nie należy, jako ludziom niezawodnie dobrej woli, lecz bez potrzebnych kwalifikacyj ogólnego i specjalnego wykształcenia.**

— — — — — — — — —

Gdyby pozwoliły na to przepisy służbowe, pragnąłbym, by

UBIÓR DOZORCÓW

był różny od ubioru dozorców więziennych, względnie nawet.

by nosili oni ubrania cywilne; za niewskazane również uważam stałe i jawne noszenie przy sobie przez dozorców pęku kluczy od pomieszczeń, w których zamknięci są chłopcy; tak mundur jak i ciągły widok oraz brzęk kluczy wpływa deprymująco na wychowańców, przywodząc im stale na myśl ich, będący w pogardzie u reszty społeczeństwa, stan przestępców i więźniów.

Taki stan psychiczny wychowańców powoduje u nich nieprzyjazny stosunek do zakładu i czyni ich odpornymi na wszelkie jego wychowawcze poczynania. Ten sam wzgląd wychowawczy mam na uwadze, uważając, że szarozielony kolor ubrań chłopców należałoby zmienić na inny np. granatowy, a dotychczasowych ubrań używać tylko jako ubrania roboczego.

— — — — — — — — —

O ile zauważyłem chłopcy znajdują się pod stałym nadzorem dozorców, względnie

PRZEBYWAJĄ POD ZAMKNIĘCIEM,

czy to podczas pobytu w jadalni, czy przy warsztacie pracy. Jednakże pamiętać musimy, **że pierwszym i zasadniczym celem istnienia zakładu jest poprawa jednostek antyspołecznych do tego stopnia, by po upływie krótkiego lub dłuższego przeciągu czasu przystosować je do uczciwego życia w społeczeństwie i oddać je temuż społeczeństwu.** Na drugim zaś planie postawić należy moment odseparowania w zamknięciu na pewien czas jednostkę szkodliwą i niebezpieczną dla życia społecznego, uniemożliwiając jej ucieczkę z miejsca zamknięcia. Sądzę, że mniej szkoliwem będzie dla życia społecznego jeśli nawet pewnej **nieznacznej ilości nieletnich przestępców uda się zbiec z zakładu — w przeważnej ilości wypadków na niedługi przeciąg czasu,** niż gdy po dojściu do maksymalnej granicy wieku wyjdą z zakładu odzwyczajeni od życia na swobodzie z zamarłą inicjatywą i zaradnością życiową przy niezupełnie przytępionych zakładowem wychowaniem instynktach antyspołecznych. Powyższe względy powinny wpłynąć na zmianę systemu wychowawczego w tym kierunku, by dotychczasowy system zamknięcia i ścisłego dozoru stosowano nadal tylko co do wychowańców, którzy dopiero do zakładu przybyli i jeszcze nie wykazali poprawy t. j. do klasy III-ej. Wychowankom klasy II-ej należałoby pozostawić już częściowa swobodę w obrębie zakładu, a wychowańcom klasy I-ej całkowitą swobodę w obrębie zakładu i n. p. w promieniu pół kilometra od zakładu.

— — — — — — — — —

Dla spoczynku nocnego wzkazanem **jest grupować chłopców według wieku** bez względu **na przynależność do klasy, a wszczególności zwrócić baczną uwagę,** by chłopców starszych wiekiem i płciowo uświadomionych **nie grupować w sypialniach z chłopcami nieuświadomionemi.** Wszelkiemi środkami przeciwdziałać możliwościom uprawiania wśród chłopców

HOMOSEKSUALIZMU:

za jeden ze skutecznych sposobów prócz niezbędnego i czujnego dozoru uważam zatrudnianie chłopców od lat 16-tu, co do których wiadomo, że płciowo są rozbudzeni, szczególnie wytężającą pracą na wolnem powietrzu, gimnastyką i t. p. dla dania im możności wyładowania temperamentu.

— — — — — — — — —

Celem przyzwyczajania chłopców do samodzielnego życia w społeczeństwie **proponuje stworzenie wśród nich samorządu na wzór samorządów w szkołach.**

— — — — — — — — —

Nie uważam za właściwy zaprowadzonego zwyczaju przeznaczania zarobków wychowańców na cele inwestycyjne zakładu, choćby inwestycje te były tak potrzebne jak np. urządzenie radja lub orkiestry. Zdaniem mojem, wychowańcy, wykonując pewną prace dla zakładu powinni mieć to przeświadczenie, **że częścią swego zarobku spłacają dług wobec zakładu za ich utrzymanie i wychowanie, reszta zaś zarobów przeznaczona będzie dla nich i korzystać z niej będą mogli po opuszczeniu zakładu dla utrzymania siebie względnie na stworze nie warsztatu pracy.** Jestem przekonany, że takie przeświadczenie pracujących wychowańców wpłynie na zwiekszenie intensywności pracy z korzyścią dla nich samych jak i dla zakładu. Nie należy również zapominać, że wpłynie to dodatnio na chłopców w kierunku roz wijaniu u nich poczucia prywatnej własności i robienia oszczędności. Dla tego samego celu rozwijania poczucia prywatnej własności wskazanem by było, by chłopcy mieli możność hodować, każdy oddzielnie króliki, gołębie, kury i t. p. oraz by każdy miał wyznaczone drzewko owocowe i grządkę dla pielęgnowania.

Zniesienie ustawy o ochronie lokatorów

nastąpi ostatecznie i nieodwołalnie w roku 1939-tym.

Do tego czasu musimy zbudować kilkanaście tysięcy domów.

W dniu wczorajszym udała się do Warszawy delegacja stowarzyszenia „Lokator" by wraz z przedstawicielami zjednoczenia związków lokatorskich w Polsce złożyć p. premjerowi Bartlowi oraz marszałkowi sejmu i senatu memorjał w sprawie walki z klęską mieszkaniową w Polsce.

W memorjale tym przedstawiciele „Lokatora" podkreślili, że działanie ustawy o ochronie lokatorów jest niepełne, o ile nie nastąpi wielka akcja w kierunku budowy nowych mieszkań. Ustawa bowiem nie może obowiązywać do nieskończoności i ostatecznie **nadejdzie taki dzień, kiedy rząd i sejm będą musiały ją znieść.**

Do tego czasu jednak należy przygotować odpowiednią ilość mieszkań, gdyż tylko w wypadku zlagodzenia głodu lokalowego w Polsce zniesienie ustawy o ochronie lokatorów nie odbije się fatalnie na interesach rzesz lokatorskich.

Jak dotąd, rząd i sejm postanowiły, że dekret o ochronie lokatorów wygasa w dniu 31 grudnia 1939 r. Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości prowadzą jednak energiczną walkę o to by ustawa została już zniesiona w 1936 r.

Pomijając tę kwestję, czy usiłowania zrzeszeń właścicieli nieruchomości odniosą skutek, lokatorzy już dziś winni zabezpieczyć się przed wszelkiemi możliwemi ewentualnościami. Ponieważ rządowy projekt przewiduje zniesienie ustawy za lat 10, licząc się nawet z tem, **że termin będzie ściśle dotrzymany,**

trzeba w ciągu tych lat 10 zbudować taką ilość mieszkań, by po zniesieniu ustawy olbrzymie rzesze lokatorów nie znalazły się w sytuacji wprost katastrofalnej.

W związku z powyższem, delegacja zrzeszeń lokatorskich w Polsce prosi zarówno rząd jak i ciała ustawodawcze, by w możliwie najkrótszym czasie opracowały konkretny plan walki z głodem mieszkaniowym, obliczony na przeciąg 10 lat t. j. do czasu działania ustawy o ochronie lokatorów.

Premjer Bartel, który osobiście konferował z delegacją, przyrzekł jaknajprzychylniej ustosunkować się do jej życzeń, i zapowiedział

opracowanie planu ożywienia ruchu budowlanego w Polsce.

Niezależnie od powyższego delegacja prosiła p. premjera o opracowanie przepisów, normujących handel mieszkaniami. Zdaniem delegacji handel ten należy ująć w normy prawne, gdyż tylko w ten sposób umożliwi się utrzymanie cen odstępnego na odpowiednim poziomie. Ponieważ doświadczenie nauczyło, że nie da się wyplenić handlu mieszkaniami, cały wysiłek powinien być skierowany na

utrzymanie tego handlu w odpowiednich ramach,

co byłoby z korzyścią zarówno dla lokatorów, jak i dla państwa, a równocześnie wyplenilby pokątne pośrednictwo podbijające ceny mieszkań w pewnych okresach roku do niebywałych rozmiarów. (i)

Hallo, tu—Łódź!

Nadajemy na fali 233,8

W dniu wczorajszym nastąpiło, po dwutygodniowych audycjach próbnych, normalne uruchomienie radjostacji łódzkiej. Nowa stacja jest jednym z etapów realizacji wielkiego planu rozszerzenia sieci polskich stacji nadawczych i przyczyni się do wielkiego rozpowszechnienia radja w naszem mieście.

Dotychczasowe próby wykazały dostateczną sprawność techniczną stacji, tak, że w dniu wczorajszym można było rozpocząć już normalną audycję. Wczoraj też po raz pierwszy oficjalnie, speaker warszawskiej stacji, zapowiadając rozpoczęcie audycji ogłosił: „Hallo! Tu radjo Warszawa, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów i *Łódź!*"

Wczorajsza audycja była retransmisją programu warszawskiej stacji, ale niezależnie od tego łódzka stacja będzie miała również własny urozmaicony program. Mianowicie od jutra będzie transmitować również ciekawsze programy stacji zagranicznych oraz koncerty z płyt gramofonow., nadawanych wprost ze studja stacji w Łodzi. Wraz z dalszym rozwojem stacji, kierownictwo tej nowej placówki radjofonji przewiduje również *nadawanie specjalnych odczytów i aktualnych wydarzeń z życia naszego miasta*, co będzie najlepszą propagandą polskiego Manchesteru.

Program tych audycji będzie ułożony w najbliższych dniach.

Jak już zaznaczyliśmy wczoraj, radjostacja łódzka nadaje audycje

NA FALI 233,8.

Przeprowadzone dotychczas próby wykazały, że na aparat kryształkowy można otrzymać doskonały odbiór na wewnętrzną antenę. Wszyscy radjoamatorzy będą musieli jednak dzisiaj dostroić swe aparaty do nowej fali, by w ten sposób otrzymać dokładny i dobry odbiór.

W czwartek bieżącego tygodnia przybywają do Łodzi przedstawiciele Polskiego radja w Warszawie, inż. Mędrzecki i Znaniecki oraz kierownik referatu propagandowego red. Woronicz. W związku z tem, odbędzie się konferencja prasowa, na której przybyli przedstawią projekt ułożenia programu łódzkiej radjostacji w kierunku zadowolenia najszerszych mas, oraz stopniowej rozbudowy stacji łódzkiej.

RADJOPROGRAM

Warszawa — 1411 m. Łódź — 233,8 m.

Godz. 10.15 Transmisja z Torunia uroczystości z racji obchodu odzyskania Pomorza. 10.30 Nabożeństwo z katedry św. Jana 11.45 Symboliczne powitanie wojska przez społeczeństwo 12.05 Wzniesienie radosnego okrzyku przez całą ludność (salwa armatnia). 12.10 Przyjmowanie przez Pana Prezydenta hołdu od sztafet całego Pomorza. 12.20 Defilada wojska, oddziałów P. W i pocztów sztandarowych stowarzyszeń. Potransmisji poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 16.00 Transmisja z Krakowa Odczyt p. t. „O kometach"—wygł. prof. dr Antoni Wilk. 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 Odczyt p. t. „Przebicie się 2-ej brygady Legionów polskich przez front austrjacki pod Rarańczą dnia 15 lutego 1918 r.", wygłosi pułk. dypl. Mieczysław Boruta-Spiecho-

wicz. 17.15 Odczyt p. t. „Z dziejów rzezi galicyjskiej" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. Muzyka operetkowa i taneczna. 18.10 Uroczysta akademja w sali rady miejskiej, org. ku uczczeniu 8-ej rocznicy Koronacji Ojca św. Piusa XI. 19.00 Reklamy. 19.25 Feljeton p. t. „Romantyzm współczesnej chemji" — wygł. inż. T. Zamoyski 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Kwadrans literacki: „Gdzie szczęście?" E. Orzeszkowej 20.15 Koncert wieczorny Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 21.45 Słuchowisko „Symfonja miasta" W. Radulskiego. 22.15 Komunikaty. 23.00 Muzyka salonowa z „Oazy"

SPORT.

Dziś w Helenowie

mecz hokejowy Ł.K.S — Union.

Zapowiedziany na wczoraj mecz hokejowy między drużynami Unionu i Ł. K. S.-u o mistrzostwo podokręgu łódzkiego, nie doszedł do skutku z powodu braku lodu. Mecz ten został przesunięty na dziś, godzinę 12-tą w południe i rozegrany zostanie nie na placu unionowskim przy ul. Przejazd, lecz na stawie w Helenowie.

Dobra forma obu drużyn, które wystąpią do gry w swych najsilniejszych składach, zapowiada, że mecz dzisiejszy, pomiędzy rywalami lokalnymi należeć będzie do rzędu bardzo ciekawych to też spodziewać się należy licznej frekwencji widzów.

Pojedynek Warszawy z Łodzią

o trenera Garzenę.

Donoszą nam z Warszawy (L), że warszawski okręgowy związek bokserski wystosował do PZB pismo, w którem się domaga natychmiastowego przeniesienia trenera Eduarda Garzeny z Łodzi do stolicy, albowiem w myśl pierwotnego rozkładu pracy trenera zagranicznego, miał on objąć treningi w Warszawie z dniem 15-ego lutego.

Trener Garzena bawi w Łodzi zaledwie od tygodnia i w myśl ostatniego postanowienia polskiego związku bokserskiego pobyt jego w Łodzi potrwa przez trzy miesiące.

Żądania stolicy są o tyle niesłuszne, albowiem Łódź została i tak już poważnie poszkodowana, przypomnimy tylko aferę z pierwszym trenerem Nisplem, który po dwuch tygodniach uciekł z Łodzi, z powodu niewywiązywania się PZB ze swoich zobowiązań finansowych. Nie można urządzać szopki.

Trener Garzena musi w Łodzi pozostać przez całe trzy miesiące i okręgowemu związkowi zawczasu zwracamy uwagę na zakusy stolicy, by nie dopuścił do nowego skandalu.

Koniec autonomji

sędziów gier sportowych.

Jednem z najważniejszych postanowień walnego zgromadzenia polskiego związku gier sportowych — było podporządkowanie sędziów bezpośrednio władzom okręgowym związków gier sportowych, a to celem usprawnienia administracji. Stworzono więc wydziały spraw sędziowskich, wybierane przez zarządy O. Z. G. S.

Nprz. w okręgu warszawskim sędziowie gier sportowych byli zgrupowani w autonomicznem kolegjum sędziów, w wyborze swoich władz niezależnie od klubów.

Z powodu ostatniej zmiany organizacyjnej w PZGS nastąpi likwidacja kolegjum sędziów g. s.

Pięściarze łódzcy

jadą do Grudziądza.

Jak się dowiadujemy pięściarze łódzcy otrzymali zaproszenie do Grudziądza na wielkie zawody bokserskie urządzone staraniem tamtejszego Sokoła. Zawody te o charakterze ogólno-krajowym odbędą się w niedzielę dnia 9 marca.

Indywidualne zaproszenia otrzymali Sewerniak i Trzonek, którzy z zaproszeń skorzystają.

Z zawodnikami pojedzie jako kierownik i sekundant p. Tadeusz Kwiatkowski.

Wielkie międzyklubowe zawody bokserskie.

Klub sportowy przy zakładach fabrycznych I. K. Poznańskiego (I.K.P.) urządza w środę dnia 19 lutego rb. o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18, Międzyklubowe Zawody Bokserskie z udziałem wybitnych zawodników miejscowych klubów bokserskich, a mianowicie:

„Widzewska Manufaktura": Wolrab, Kawszyński, Paul, „Kruschender": Wójcik, Kuropatwa, Ryczel, „Geyer": Kluszczyński, Angerman, „Sokół": Rydzyński, „Poznański": Pawlak, Spodenkiewicz, Taborek, Mantaj, Szczepaniak, Garnczarek, Wurm, Łompieś i Sztal.

Wymienione zawody organizowane są w związku z tygodniem propagandy Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, organizowanym na terenie Okręgu Łódzkiego przez Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Jutro trzeci start

Petkiewicza w Ameryce.

Trzeci start naszego znakomitego biegacza Stanisława Petkiewicza w Stanach Zjednoczonych nastąpi w dniu jutrzejszym w Madison Square Garden w Nowym Jorku.

Dystans biegu oznaczony został na 2 mile angielskie. Tym razem Petkiewicz będzie miał bardzo groźnych przeciwników.

Najważniejszym biegiem dla naszego mistrza będą mistrzostwa USA w hali dnia 8 marca w Atlantic City.

Wspaniały bilans.

Sławna drużyna hokejowa z Toronto (Kanada), która dla swoich barw narodowych zdobyła najzaszczytniejszy tytuł mistrza świata rozegrała ogółem w Europie 29 meczów zwycieskich i jeden przegrany z Austrją, który się odbył zresztą w nienormalnych warunkach terenowych.

Ogólny stosunek bramek wynosi 247:17, co jest przewspaniałym rekordem.

Onegdaj drużyna kanadyjska pokonała reprezentację Anglji w stosunku 11:1.

Pabjanice.

KOBIECE ZAWODY STRZELECKIE.

W dniu wczorajszym w Parku Wolności odbyły się zawody strzeleckie dla drużyn kobiecych przysposobienia wojskowego, zorganizowane do obrony kraju.

W strzelaniu indywidualnem pierwsze miejsce zajęło państwowe gimnazjum żeńskie im. Królowej Jadwigi, drugie i trzecie seminarjum nauczycielskie Polskiej Macierzy Szkolnej.

W konkursie zespołowym pierwsze miejsce zajęło seminarjum nauczycielskie.

KURS PRZECIWGAZOWY.

Miejski komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego otwiera w najbliższych dniach kursy dla instruktorów walki przeciwgazowej. Kierownictwo kursów obejmuje prof. Jan Muraszko. Kursy mieścić się będą w gmachu szkoły powszechnej im. Grzegorza Pi...nowicza. Na kursy zapisało się 40 osób płci obojga.

POGOTOWIE RATUNKOWE.

Polski Czerwony Krzyż zamówił karetkę pogotowia, która w najbliższych dniach przysłana będzie do Pabjanic. Karetka oddaną zostanie komitetowi pogotowia ratunkowego, powołanego przez Polski Czerwony Krzyż.

W celu powiększenia funduszów, niezbędnych do pokrycia związanych z nabyciem karetki i narzędzi ratunkowych, oddział Czerwonego Krzyża organizuje w dniu 1 marca r. b. wielką maskaradę.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Tel. od wł. korespondenta).

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH.

Bezrobotni od kilku dni już szykowali się do ataku na magistrat. Wczoraj w godzinach porannych większy tłum pozbawionych pracy zebrał się przed magistratem, wznosząc wrogie okrzyki. Bezrobotni domagali się wypłacenia zasiłków, oraz wydania im produktów żywnościowych. Gdy prezydent miasta oświadczył delegacji, że wypłata nastąpi we wtorek, robotnicy udali się na podwórze ratusza, celem urządzenia wiecu. Stąd usunęła ich jednak policja. Wówczas bezrobotni po raz drugi zebrali się przed magistratem i rozeszli się dopiero na powtórne oświadczenie prezydenta miasta, że w poniedziałek bezrobotni otrzymają zasiłki żywnościowe o ile kooperatywy zgodzą się na pożyczenie magistratowi produktów.

SAMOBÓJSTWO.

Wczoraj rano napił się w celach samobójczych rtęci karbolowej 37-letni Józef Zeidler (ul. Marszałka Piłsudskiego 35). Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne. Samobójcę w stanie nieprzytomnym odwieziono do miejscowego szpitala.

MEMORJAŁ B. WOJSKOWYCH.

Wczoraj odbyło się walne zebranie członków stowarzyszenia b. wojskowych pod przewodnictwem p. Urbańczyka. Po wybraniu zarządu i komisji rewizyjnej zebrani uchwalili wystąpić z memorjałem do ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie udzielania zapomóg tym bezrobotnym, którzy po powrocie z odbytej służby wojskowej nie uzyskali pracy.

Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW.

W sobotę, o godz. 6-ej wieczorem grupa młodzieży komunistycznej urządziła demonstrację przed więzieniem w Piotrkowie, wznosząc antypaństwowe okrzyki. Więźniowie na demonstrację swych kolegów odpowiedzieli śpiewem „Międzynarodówki". W pewnej chwili komuniści wtargnęli do mieszkania naczelnika więzienia i wybili wszystkie szyby w oknach. Na widok przybyłej policji, komuniści uciekli. Policja zdjęła ze słupów telefonicznych przy ul. Rycerskiej sztandar komunistyczny.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 16 lutego 1930

Zużycie, przetwarzanie i zniszczenie.

Sprawa właściwej interpretacji przepisu art. 7 p. a ustawy o podatku przemysłowym stale nasuwa najróżniejsze wątpliwości w praktyce. Przepis ten postanawiając, że z ulgowej 1-procentowej stawki korzystać mogą przedsiębiorstwa przemysłowe ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów, o ile artykuły te nabyte zostały również przez przedsiębiorstwa przemysłowe przerabiające je względnie zużywające — wywoływał stale kwestje co do znaczenia i sensu zastrzeżenia o sprzedaży dla przeróbki lub zużycia.

Sprawa ta obecnie zdaje się została definitywnie wyświetlona. W konkretnej bowiem sprawie łódzkiej odlewni żelaza „Ferrum" Najwyższy Trybunał Administracyjny wypowiedział się co do całości zagadnienia prawnego, rozpoznawszy je uprzednio specjalnie w wzmocnionym komplecie.

Tak więc powołując się na motywy prawodawcze, które głoszą, iż celem wspomnianego przepisu jest obniżenie kosztów produkcji i odciążenie przedsiębiorstw nie posiadających działów pomocniczych, N.T.A. przedewszystkiem stwierdza, iż nie korzystają z ulgi ani sprzedaż dla celów inwestycyjnych, ani też sprzedaż dla własnej konsumcji.

Natomiast co do tych wypadków, w których ulgę stosować należy, Trybunał stanął na następującem stanowisku.

Przedewszystkiem wyjaśnione zostało znaczenie pojęcia przeróbki. Tutaj jako kryterjum przyjęta została zasada, że przeróbka ma miejsce tylko przy zmianie **jakości, właściwości** wreszcie **postaci** czy to surowca, czy **też półwytworu** sposobem **mechanicznym albo chemicznym.**

Co do pojęcia zużycia, to N.T.A. rozważył je pod dwoma kątami widzenia.

Z jednej strony rozróżnia Trybunał środki produkcji, które określa jako środki obrotowe. Za środki obrotowe uważa takie, które nie wchodzą same w skład przyszłego wytworu, a jedynie są pomocne przy produkcji (tak więc energja cieplna, pędna, świetlna itp.). Otóż co do tych, nazwanych przez się obrotowymi, środków produkcji Najwyższy Trybunał uważa, iż pojęcie zużycia obejmuje koniecznie również jak i przy przeróbce — **zniszczenie całkowite substancji.**

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa co do pozostałych środków produkcji. Co do nich Trybunał uznał, że do spełnienia ich funkcji bynajmniej nie jest niezbędnem zużycie w sensie zniszczenia.

Tutaj jako kryterjum wysunięta została zasada, że zużycie istnieje wszędzie tam, **gdzie dany materjał po przebyciu procesu produkcyjnego traci już** swój samoistny byt tak, że go w **przyszłości nie może już uzyskać lub że użycie go przy produkcji jest naturalnem spełnieniem roli, która przy jego wytwo rzeniu była mu przeznaczona.**

Interpretacja Najwyższego Trybunału stanowi poważną zdobycz dla opodatkowanych niektóre bowiem władze skarbowe stosowały dotychczas wielce zwężającą wykładnię, godząc się na stosowanie ulgi tylko tam, gdzie w procesie produkcyjnym **zachodzi zużycie fizyczne.**

Z drugiej jednak strony judykatura N.T.A. nasunąć może pewne praktyczne trudności w stosowaniu. Oparcie za gadnienia ulgi tam, gdzie chodzi o sprzedaż dla celów zużycia, głównie na kryterjach technicznych wymagać będzie częstokroć skomplikowanego technicznego badania. **P.**

Projekt opłat rzemieślniczych.

Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem skarbu opracowało projekt opłat ryczałtowych od przedsiębiorstw rzemieślniczych.

Opłaty te będą wzrastały w zależności od liczby zatrudnionych czeladników. Opłaty te zostaną wprowadzone na miejsce dotychczas pobieranych dopłat do świadectw przemysłowych i pójdą na pokrycie budżetów izb rzemieślniczych. (x).

Tkaniny czesankowe.

Na rynku tkanin czesankowych panuje cisza. Przygotowania do sezonu letniego, który w bieżącym roku jest znacznie opóźniony, są ograniczone.

W bieżącym tygodniu odwiedzili Łódź nieliczni kupcy z Małopolski i poczynione przez nich zakupy były minimalne. Zawierane były prawie wyłącznie tranzakcje kredytowe, przyczem jako pokrycie przyjmowane były weksle długoterminowe, sięgające 8 i 9 miesięcy.

W obecnej chwili ceny tkanin czesankowych kształtują się o 10 procent niżej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. (x).

Przędza bawełniana.

Na rynku przędzy bawełnianej obroty są nieznaczne. Tranzakcje są zawierane prawie wyłącznie za gotówkę. Jedynie bezapelacyjnie pewni odbiorcy otrzymują kredyt, nieprzekraczający jednakże 6 miesięcy, przyczem przy tranzakcjach kredytowych dolicza się 13% w stosunku rocznym.

W dniu wczorajszym notowano ceny dolarowe za przędzę prima:

24/I — 0.675
24/II — 0.74
26/I — 0.69
32/I — 0.76
32/II — 0.84

Przy tranzakcjach wekslowych ceny są o 3–5% wyższe. (x).

Przeterminowanie wierzytelności hipotecznych.

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego.

W ubiegłym roku, kiedy wygasły moratorja hipoteczne, szereg wierzycieli wystąpił przeciwko właścicielom nieruchomości ze skargami o odszkodowanie i wypłacenie należności. Sądy zostały wówczas formalnie zawalone tego rodzaju sprawami. Wyroki ferowane przez sąd były najrozmaitsze, lecz wielką sensację wywołał wyrok sądu okręgowego w Łodzi, który zasądził z tytułu wierzytelności hipotecznej **pełne 100 proc. należności.** Mianowicie, w wydziale cywilnym sądu okręgowego odbyła się sprawa niejakiej p. Makowskiej która wystąpiła przeciwko spadkobiercom Teofila Lipińskiego, podając w swej skardze, jako motyw, że Lipiński pożyczone od niej pieniądze użył przed wojną na budowę domu, a tem samem, **że zachowały one pełną wartość przedwojenną.** Sąd okręgowy w Łodzi zatwierdził to powództwo, przyznając za **sumę 3000 rubli równowartość w sumię 9,416 zł.**

Spadkobiercy Teofila Lipińskiego, znanego obywatela łódzkiego, zaskarżyli ten wyrok do sądu apelacyjnego, lecz sąd apelacyjny przyznał również powódce **pełne 100 proc. należności.**

Oczywiście taki wyrok wywołał wielkie poruszenie wśród wierzycieli hipotecznych, którzy opierając się na tym precedentalnym wyroku, poczęli gremjalnie składać skargi do sądu.

Z kolei jednak spadkobiercy Teofila Lipińskiego zaskarżyli wyroki sądu okręgowego i sądu apelacyjnego do **Sądu Najwyższego.** Rozprawa w Sądzie Najwyższym odbyła się przed kilku dniami, wyrok zaś, jaki zapadł niewątpliwie wyjaśnia sprawę wierzytelności hipotecznych.

Mianowicie, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, **że tylko w tym wypadku można zasądzić pełne 100 proc. z wierzytelności hipotecznej, o ile stwierdzone zostanie niezbicie na podstawie wiarogodnych dokumentów, że pożyczka została zaciągnięta na budowę domu.**

O ile takich dokumentów niema, lecz są tylko luźne zeznania świadków, wierzytelność nie może być przerachowana w stosunku 100 proc. Z tego względu Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu okręgowego i sądu apelacyjnego, na podstawie art. 711 U. P. C. i art. 1220 K. C. i nakazał **powtórne rozpatrzenie powyższej sprawy.**

Wyrok ten posiada precedentalne znaczenie i z tego względu niewątpliwie zainteresuje liczne rzesze wierzycieli hipotecznych. (i)

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 15-go lutego 1930 r.

CZI KI.

Londyn 43.36 i pół, Nowy Jork—czeki 8.903 Nowy Jork—cabel 8.921, Paryż 34.92 i pół, Włochy 46.69, Szwajcarja 172.09, Berlin 212.90.

AKCJE.

Bank Polski 161.50—160.50 Bank Zarobkowy 79.50, Spiess 100, Cukier 29.25 Firley 38, Lilpop 24.50, Norblin 70—71.50, Starachowice 27.75, Borkowski 6.75.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 125.50, dolarówka 78—78.75—78.50, stabilizacyjna 86, kolejowa 102.50, 8 proc Banku Gosp. Krajowego 94, 8 proc. listy zast. Przem Polskiego 81.25—81.50, 4 i pół proc. listy ziemskie zł. 51.50—51.75, 8 proc listy ziemskie zł 72, 7 proc. listy ziem dolarowe 72.75, 4 i pół proc. m Warszawy zł. 51.50, 8 proc. m Warszawy zł. 71.50—71.75, 8 proc m. Łodzi 63.75, 8 proc. m. Piotrkowa 63—62.75.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 14 lutego.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: luty 8.44, marzec 8.45, kwiecień 8.49, maj 8.53, czerwiec 8.55 lipiec 8.60, sierpień 8.62, wrzesień 8.65, październik 8.67, listopad 8.69, grudzień 8.72, loco —

Liverpool, 14 lutego.

Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 13.33, marzec 13.12, maj 13.29 lipiec 13.29, listopad 13.30, grudzień 13.25, loco 13.70.

Aleksandrja, 14 lutego.

Bawełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis: marzec 27.50 maj 27.68, lipiec 27.39, listopad 26.12. Ashmouni: luty 19.00, kwiecień 19.44, czerwiec 19.60, sierpień 19.10, październik 18.87, grudzień 19.20.

Nowy Jork, 14 lutego.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 16.57—16.58, luty 15.68 marzec 15.75 — 15.77, kwiecień 15.89, maj 16.03, czerwiec 16.11, lipiec 16.20—16.21, sierpień 16.26, wrzesień 16.32 październik 16.39—16.40 listopad 16.46, grudzień 16.53—16.56, loco 15.85.

Nowy Orlean, 14 lutego.

Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 13.33, marzec 13.12, maj 13.29, lipiec 13.29, listopad 13.30, grudzień 13.24 loco 13.70.

Giełdy zbożowe

Poznań, 15 lutego.

Żyto 20.50—21, Pszenica 32.50—33.50, Jęczmień browarn. 23—25, Jęczmień zwycz przemł 19.50—20, Owies 15—16.50 Mąka żytnia 70 pr. 33.00, Mąka pszenna 65 proc 52.50—56.50, Otręby żytnie 12.50—13.50, Otręby pszenne 15—16, Peluszka 29—31, Fasola 27—29 Groch polny 27—30, Groch Victoria 30—40, Seradela 17.21, Łubin niebieski 20—22, Łubin żółty 23—25.

Warszawa, 15 lutego.

Ceny bez zmiany.

Lwów, 15 lutego.

Ceny bez zmiany.

Upadłości i nadzory.

Na ostatniej sesji wydziału handlowego ogłoszono upadłość Sachii Zarombowi, prowadzącemu skład towarów w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 6.

Upadłość ogłoszono na żądanie firmy „Przemysł Bawełniany Adam Osser", spółka akcyjna.

Zaromb był w stosunkach handlowych z firmą wierzycielką i winien jej jest 3208.30 zł. z 8 weksli protestowanych, oraz 2287,93 dolary z wyciągu z ksiąg handlowych. Zaromb wzywany regentalnie do uiszczenia długu, oraz wielokrotne monity i próby polubownego załatwienia sprawy nie doprowadziły do skutku, ostatnio zaś zwinął swój skład.

Zapytany Zaromb w jaki sposób rzekomo stracił swój majątek, oświadczył, że ksiąg handlowych nie prowadził i ab solutnie żadnego majątku nie posiada.

Okoliczności powyższe świadczą o złośliwem zaprzestaniu wypłat przez Zaromba, co też potwierdzili sprowadzeni na rozprawę przez firmę wierzycielkę świadkowie Jakób Epsztajn i Szarlota Fiszer.

Z tych względów sąd postanowił upadłego Zaromba **osadzić** w areszcie **dla dłużników.** Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 17 stycznia 1930 r., sędzią komisarzem mianowano s. h. Stanisława Hamburga, a kuratorem a. adw. Stanisława Heymana.

W dniu 14 maja r. ub. ogłoszono upadłość Chemji Brikowi prowadzącemu sklep z towarami kolonjalnemi w Łodzi przy ul. Zgierskiej 32-a, na żądanie wierzycieli, oraz postanowiono wówczas upadłego Brika osadzić w areszcie dla dłużników.

W dniu 17 czerwca tego roku udzielono Brikowi glejtu i zwolniono go z aresztu dla dłużników.

W międzyczasie upadły Brik zaspokoił wszystkich swoich wierzycieli, oraz ci ostatni złożyli na rece syndyka ostatecznego, apl. adw. Gelade, oświadczenie, iż należności przypadające im od Chemji Brika, a przyjęte do masy upadłości zostały w zupełności uregulowane, oraz, że nie mają żadnych pretensji do Chemji Brika i nie sprzeciwiają się o wystąpienie do sądu o podniesienie względnie umorzenie upadłości.

Wobec powyższych okoliczności, sąd na ostatniem swem posiedzeniu postanowił całe postępowanie w sprawie upadłości Chemji Brika umorzyć na zawsze.

***

Ponadto sąd udzielił glejtu A. Zacharjaszowi, współwłaścicielowi firmy „H. Benke i A. Zacharjasz" przy ul. Gdańskiej 91, oraz Władysławowi Bieleckiemu, właścicielowi młyna parowego i tartaku w Gałkówku. W obydwuch wypadkach udzielono glejtu przy życzliwem stanowisku syndyków masy, matywujących potrzebę udzielenia glejtu koniecznością uruchomienia fabryki, względnie potrzebą zasięgnięcia informacji od upadłych, celem spisania listy wierzycieli.

JAK LUDZIE CZYTAJĄ KSIĄZKI.

Niektórzy w skupieniu, inni--głośno wyrażając swe zadowolenie

Każdy czyta w innej pozycji.

Wszyscy ludzie kulturalni, inteligentni nie wyobrażają sobie życia bez książek, nie wyobrażają sobie jak mogliby się obejść bez tej strawy duchowej i tego zadowolenia, jakie daje im czytanie książek. Ale chyba nikt nigdy się nie zastanawiał nad tem, w jaki sposób ludzie czytają książki, jak pogrążają się w tej czynności i jak reagują na wszystko, co się dzieje podczas tego dookoła nich.

Jest rzeczą wiadomą. że podczas czytania książek nasze myśli są zupełnie oderwane od rzeczywistego życia i skierowane całkowicie na innych ludzi, inne zdarzenia i obce losy. Zapominamy o naszych własnych zmartwieniach, o naszem własnem życiu, całą duszą przyjmując udział w biegu wydarzeń, opisanych przez autora książki.

Z tego względu pragniemy się na czas czytania odizolować od naszego świata, a w pierwszym rzędzie staramy się w ten sposób ulokować nasze ciało, by nie odrywało naszych myśli i biegu naszego zainteresowania. Człowiek zabierający się do czytania stara się możliwie **jaknajbardziej wygodnie usiąść lub się położyć,** by móc z kontemplacją pogrążyć się w czytaniu.

Są ludzie, którzy pod żadnym pozorem nie mogą czytać inaczej, jak siedząc w fotelu lub leżąc na kanapie. Są ludzie, którzy pod żadnym pozorem nie będą mogli czytać książki, jeśli możliwie najwygodniej nie ułożą się na poduszkach. Narodem, który „konsumuje" najwięcej książek, są anglicy. I to było powodem, iż najwygodniejsze fotele zostały stworzone w Anglji. Bardzo wielu ludzi najchętniej czyta książki w łóżku. Uważają to za największą przyjemność i często wcześniej się kładą do łóżka, by poczytać.

Ja, naprzykład, gdy byłem dzieckiem, najchętniej czytałem leżąc na brzuchu. Gdy podrosłem i zacząłem zachwycać się powieściami podróżniczem, największą przyjemnością było dla mnie, gdy wdrapałem się na rozłożyste drzewo i tam usadowiwszy się wygodnie na grubym konarze, puszczałem wodze swej fantazji, pochłonięty barwnemi opisami w książce. Obecnie natomiast czytam poprostu siedząc przy stole, skulony jaknajbardziej, z rękoma w kieszeniach spodni. Jest to moja najulubieńsza poza przy czytaniu. Nie mógłbym czytać w pozycji leżącej, która innym wydaje się bezsprzecznie wygodniejsza, ale jest to oczywiście kwestja przyzwyczajenia.

Człowiek który czyta, **szuka również samotności.** Stara się zawsze znaleźć taki kącik, w którym nikt nie znalazłby go, a przynajmniej nie niepokoił. Niektórzy ludzie zamykają się specjalnie w osobnym pokoju, inni wydają surowe dyspozycje, by się do nich nie zwracano z żadną sprawą pod żadnym pozorem i nie przeszkadzano im w czytaniu. Są natomiast ludzie, którzy łatwo znoszą dookoła siebie wszelki ruch, którzy mogą co pewien czas przerywać lekturę, by mówić o rzeczach zupełnie oobjętnych i nie związanych z treścią czytanej książki.

Do tej kategorji czytelników należą w pierwszym rzędzie **kobiety.** Kobiety rzadko czytają książkę „poważnie", to znaczy z uwagą. A jeśli nawet czytają ją z największą uwagą, umieją rozpraszać swe myśli, przeskakując z akcji powieściowej na realny bieg życia.

Niektórzy czytelnicy, podczas zajmującej lektury **stają się niemal zupełnie nieprzytomni.** Gdy się do nich ktoś zwraca z jakąś sprawą, patrzą nań przez chwilę błędnym wzrokiem, nie rozumiejąc, o co chodzi. Odpowiadają zupełnie machinalnie, często oczywiście nie do rzeczy i wnet powracają znów do książki. Są i tacy, którzy głośno wyrażają swe zadowolenie z dobrej, interesującej i wesołej lektury. Śmieją się często na głos, przerywają lekturę, by głośno wypowiedzieć swą uwagę albo też zanudzają osoby, siedzące obok, **pragnąc przeczytać im koniecznie na głos ustęp, który im się szczególnie podobał.**

Ale mimo całego szacunku dla drukowanego słowa, książka już przeczytana, nawet u największych miłośników wzbudza takie uczucie, jakie wzbudza w smakoszu pusty talerz, z którego przed chwilą zebraliśmy ostatni kąsek smakowitego jedzenia. **Przykro nam, że książka już skończona, ale nie interesuje ona nas więcej.** Odkładamy ją czemprędzej, by jej więcej nie oglądać. Tylko ludzie, zupełnie nie lubiący porządku, pozostawiają po przeczytaniu książki na stole, kozetce, fotelu i t. d. Niektórzy mówią, iż czynią tak dlatego, że **kochają książki** i pragną się niemi jaknajdłużej nacieszyć, ja zaś twierdzę, że to **nie zamiłowanie do książek, lecz lenistwo.**

Prawdziwych koneserów lektorskich poznaje się po tem, jak zabierają się oni do czytania nowych, nierozciętych jeszcze książek, **z nożem w ręku.** Taki czytelnik rozcina karty bardzo powoli, niemal z nabożeństwem. Podczas tej czynności rzuci okiem na jakieś słowo, na innej stronniczce zwróci uwagę na całe zdanie. Szacuje swą lekturę jak smakosz, który delektuje się zgóry przy wybieraniu potraw. Gdy książka jest całkowicie rozcięta, zaczyna dopiero ją czytać uważnie.

Człowiek, który zaczyna czytać książkę przed całkowitem rozcięciem jej kartek nie jest uważnym czytelnikiem.

Karol Capek.

W notesiku businessmana.

Łódź, 16 lutego

UTWORZENIE FUNDUSZU WODNEGO z odsetek pobieranych za wodę w miejscowościach, gdzie instalacje wodociągowe już istnieją oraz z opłat, doliczanych do podatków komunalnych przewiduje projekt ustawy o zaopatrzeniu ludności w wodę. Roczny wpływ dla funduszu wodnego przewidziany jest w wysokości 40—50 milj. zł.

PROJEKT OPŁAT RYCZAŁTOWYCH od przedsiębiorstw rzemieślniczych opracowało ministerstwo przem. i handlu w porozumieniu z ministerstwem skarbu. Opłaty te będą wzrastały w zależności od liczby zatrudnionych czeladników. Opłaty te zostaną wprowadzone na miejsce dotychczas pobieranych dopłat do świadectw przemysłowych i pójdą na pokrycie budżetów izb rzemieślniczych.

MINISTERSTWO PRZEM. I HANDLU organizuje wspólnie z ministerstwem spraw zagran. bezpłatny udział firm polskich na tegorocznych międzynarodowych targach w Medjolanie w dniach od 12—27 kwietnia. Wystawcy nie poniosą żadnych kosztów, związanych z objęciem stoiska oraz podatkami wystawowemi. Artykuły eksportowe polskie, które mogą zainteresować rynki włoskie są następujące: ziemiopłody i produkty rolne, bydło żywe i nierogacizna, mięso i wyroby tłuszczowe zwierzęce; surowce i półfabrykaty, jak węgiel, koks, produkty destylacyjne węgla kamiennego, węgiel drzewny; ropa i jej przetwory; sole potasowe i masa drzewna; fabrykaty gotowe, jak druty i liny stalowe, maszyny rolnicze i tkackie; naczynia emaljowane i platerowe; wyroby gumowe, jak kalosze i płaszcze gumowe; meble gięte, oraz obrabiarki z drzewa i metalu.

OBRÓT HANDLOWY Z SOWIETAMI w r. 1929 zakończyliśmy saldem dodatniem w wysokości 41.152 tys. zł. Eksportowaliśmy bowiem towarów za 81.076 tys. zł., a importowaliśmy za 39.924 tys. zł. Saldo tegoroczne jest największem saldem dodatnim w ciągu ostatnich 4 lat. Do Rosji wywozimy najwięcej narzędzi rolniczych i wyrobów przemysłu włókienniczego.

KOMITET TARYFOWY PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ wypowiedział się przeciwko tworzeniu taryf ulgowych, których celem jest odbieranie transportów żegludze śródlądowej na rzecz kolei. Komitet uznał za wskazane tworzenie specjalnych obniżonych taryf przeładunkowych do portów rzecznych.

Pozatem rozważany jest projekt zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji kolejowo-rzecznej. Nadto komitet rozpatrzył szereg wniosków dotyczących zmian i uzupełnień w obowiązującej taryfie kolejowej, a wśród nich wnioski dotyczące stawek taryfy kolejowo-rzecznej.

EKSPOZYTURA URZĘDU CELNEGO powstaje na lotnisku w Warszawie. Do zakresu jej działania należy: odprawda podróżnych i ich bagażu, przyjmowanie i przekazywanie przesyłek zagranicznych w komunikacji lotniczej, oraz ostateczna odprawa celna przesyłek lotniczych zarówno w przywozie jak i w wywozie.

SYNDYKAT CEMENTOWY przedłużony został na okres 6 lat. Obejmuje on wszystkie 16 fabryk cementu w Polsce, o zdolności wytwórczej 2 i pół miljona ton. Zapotrzebowanie rynkowe wynosiło w roku ubiegłym 950 tys. ton.

Hakoah—Orkan 1:0.

Wczorajszy mecz piłkarski

Na boisku DOK IV odbył się wczoraj mecz piłkarski między drużynami „Hakoahu" i „Orkanu", zakończony zwycięstwem drużyny żydowskiej w stosunku 1:0. Bramka dla „Hakoahu" padła w pierwszej połowie gry ze strzału Pressera. W drużynie „Hakoahu" zadowoliły tyły.

„Hakoah" wystąpił w zmienionym składzie: Lipski, Balsam, Eisenberg, Kuczyński, Fleischer, Siwek, Perelberg, Segal, Zaklikowski, Presser, Szakowiak.

W drużynie „Orkanu" zadowolili: Milla i Fliegel. Sędzia p. Stępniak — słaby.

Na przedmeczu „Kadimah" zwyciężyła kombinowany zespół WKS-u w stosunku 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: Dressler i Grandowski. WKS zdobył bramkę z rzutu karnego.

PRZYJMUJEMY WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

Każdy oszczędzający u nas bierze udział w ciągnieniach premiowych i otrzymuje darmo skarbonkę oszczędnościowa będącą równocześnie luksusowym zegarkiem stołowym 7dniowym. **Przedstawiciele** zostaną przyjęci dla odbierania **wkładek oszczędnościowych i obligacyj.** Powszechny Zakład Kredytowy, Spółdz. z ogr. por. we Lwowie Pl. Mariacki 6-7. Kto. czek P. K. O. 154-154.

Ostatnia nowość!!

SAERS CRÈME 99 PARIS

65 Rue d'Avron Varsovie

CRÈME SAERS „99" jest środkiem specjalnym dla bardzo delikatnej skóry.

CRÈME SAERS „99" zastępuje wszelkie perfumy, i czyni twarz Iwą młodą i piękna.

CRÈME SAERS „99" czyni cerę aksamitną.

CRÈME SAERS „99" jest specjalnością bezkonkurencyjną.

CRÈME „SAERS" stosuj zawsze, a zabezpieczysz twarz przed wiatrem.

CRÈME „SAERS" uchroni Cię przed wagrami, a w tym celu stosuj go w sposób następujący:

Gdy twarz jest pokryta wągrami, należy ją natrzeć ziekka spirytusem salicylowym, przyłożyć gorący okład, poczem poddać twarz parowaniu. Rozpylić następnie wode kolońską na twarz i osuszyć ją. Potem posmarować twarz kremem „SAERS" i ziekka przypudrować.

Po 3-4 razowym stosowaniu powyższego sposobu twarz całkowicie się wygładzi i nabierze aksamitnego wyglądu.

Do nabycia w drogerjach i składach aptecznych.

Dr. BOGUSŁAWSKI

Przyjmuje we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 5-ei do 7-ei. Adres: róg Narutowicza i Wschodniej, wejście przez bramę od ulicy Wschodniej Nr. 76 telef. 132-95

Pokój

z używalnością telefonu z całodziennem utrzymaniem **natychmiast do oddania.** Wiadomość Zielona 48 m. 10 pomiędzy g. 2-5 p.p.

Baczność, Łodzianki!

Znana nauczycielka naucza kroju nowoczesnych szycia, modelizowania naj nowszych modeli systemem paryskim, także również bieliźniarstwa męskiego, damskiego i pościelowego systemu szkół wiedeńskich, teoretycznie i praktycznie na materjałach w domu jednego miesiąca za 50 zł. Po ukończeniu kursów kroju każda praktykantka otrzymuje darmo 2 miesiące praktyki. Za naukę należność dalej pełna.

UWAGA: Jednocześnie otworzyłam dział pracowni sukien i działu uolo tów damskich, najnowsze modele i fasony. Za solidne i predkie wykonanie gwarantuję.

F. GRYNBLATOWA, Żeromskiego 9, pr. oflc. 1 p. Zapisy od 9-3 i od 4-7-ej.

Makulatura do sprzedania.

Wiadomość w administracji „Republika".

WSZELKIE roboty w zakresie zduństwa wchodzące wykonywa zakład zduński W. Ośliński Marysińska nr. 10. Przy Brzezińskiej. Dojazd tramwajami 11 i 16.

DR. MED.

H. Gutsztadt

akuszerja i choroby kobiece. Zachodnia 62 (Cegielniana 23), telefon 129-52, przyjmuje od 8.30—10 i od 5 do 7-ej po poł.

Dr med. S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena

PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKIEJ. Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-48. Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. J. KAHANE

Choroby serca

Radwańska 4 Tel. 187-27

Przyjmuje od 5—7.

Dr. med. J. Sadokierski stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej plastyka, regulacja zębów, rentgenodiagnostyka ordynuje 3—7

PIOTRKOWSKA 164 Tel. 177-83

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne skórne i włosów ANDRZEJA 2. TEL. 132-28. Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje oddzielnie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Gabinety kosmetyki lekarskiej

D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, telef: 143-63

Godziny przyjęć dla pań i panów: 10—2 i 4—8

Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyi odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonwalizacja galwanofaradyzacja)
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc solux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgji estetycznej (blizny żyłaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA D-ra Z. LEWINSONA

ordynuje codz. od godz. 12—2

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta. W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trykotowe i t. p. **przyjmuje do reperacji**, ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro Fanio. bo w prywatnem mieszkaniu.

POŚREDNICTWO

w zakresie kupna i sprzedaży **domów i placów** załatwiam szybko i starannie. Zgłoszenia ustne pisemne lub telefoniczne przyjmuje. **D. Konarski**, Łódź Żeromskiego 77 tel. 174-07

INSTYTUT DE BEAUTE ANNA RYDEL

(Dyplomee de l'Universitete de Paris) Cegielniana 19, m. 8. telef. 166-92. Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektroliza. Elektroterapja (Arsonwal galwanofaradyzacja). Kwarc Solux. Helioterapja. Farbowanie włosów.

4-POKOJOWE MIESZKANIE

służbowy, wszystkie wygody, pierwsze piętro, samo centrum **zamienię** na 5-pokojowe. 1 lub 2 piętro, dalsze centrum, ewent. dopłacę. Oferty do „Republiki" sub. „Zamiana"

Poszukiwana używana maszyna do szlichtowania

przędzy, zwyczajnej konstrukcji. Oferty do adm. sub. „Z."

TŁUMACZENIA

we wszystkich językach

PODANIA, REKURSY

przepisywania, akty

Szybko i tanio pisze BIURO **Piotrkowska 93 m. 9.** Tel. 120-62.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa elektryzacja, Roentgen, szczepienia analizy (moczu, kału, krwi, plwocin wydzielin itd.) Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 złote.

Udziałowców

z kapitałem od 25 000, udział pracy — przedsiębiorstwo pewne — przyjmie się zaraz. Oferty „Delta".

Poszukiwany duży lokal fabryczny

circa **400 mtr. kwadr.** mogący pomieścić **8-10** wag. lowaru z transmisją lub bez. Wiad. **„Horsa"** sp. z o. o. **Łódź** Sienkina **4 tel. 150-26.**

Dr. med. St. Prapor

Gdańska 77 a telef 208-95.

ginekolog - urolog

Choroby kobiece i dróg moczowych.

Przyjmuje w domu od 5—7 oraz w Lecznicy „Sanitas" Cegielniana 29 od 11—1 i od 3—5 pp

Przedstawicielstwa różnych branż poszukuje „ATLANTIC"

Reprezentacje i Agentury

POZNAŃ

ul. Pólwiejska 10. tel. 50-09.

Dr med. H. LUBICZ

Cegielniana 43

Tel. 141-32.

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g 8 do 10 rano od 5—8 w. Dla pań oddzielna Poczekalnia od 3—5

SZKOŁA KOSMETYCZNA Zatwier. przez Min. Spraw Wewnętrznych **A. RYDEL**

Cegielniana 19, tel 69-92. — Zapisy codziennie

Ofiary kwasu moczowego



Podagra

Otyłość

Reumatyzm

Artério-Scleroza

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ **URODONAL rozpuszcza Kwas moczowy**

Generalna Reprezentacja: Warszawa, Fredry 4.

Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską étykietą. Żądać w aptekach i składach aptecznych

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front I p. telefon 143-63

Klinika Położniczo-Chirurgiczna „SANATO"

Ogrodowa 10, tel. 13-57.

Ordynatorzy:
Dr med Eigerowa Szarlota
Dr med Reitler Kurjańska
Dr med Michał Kantor
Dr med Juljusz Baum
Dr. med Wolf Eychner

I i II klasa.

Mebli

Specjalnie luksusowych, sypialnych pokoi po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach do nabycia

Zakład meblowy Piotrkowska 44 w podwórzu

A. Karkut

H. MAKOWSKI KRUSZWICA WINO MIÓD

KURSY KOSMETYCZNE D-ra Marji Lewinsonowej

CEGIELNIANA 6, front I p.

Informacje i zapisy codziennie wiecz od 10—8

Najnowsze zdobycze i ulepszenia znajdują **natychmiast** zastosowanie w doskonałych aparatach firmy

NOWE RADIO

„Nowe Radjo" Gdańska 12

Przeróbki naprawy tel. 182.73

OD ZARAZ DO ODNAJĘCIA

dla dwuch osób lub jednej, duży, słoneczny

ładnie umeblowany pokój

o dwuch oknach, z wszelkiemi wygodami. Łazienka do dyspozycji.

ORLA 3, M. 5, FR. II P.

Dr. med.

W. Balicka

Sienkiewicza 95

przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7 — 8 tylko kobiety i dzieci

Doktór Wołkowyski

Cegielniana 25

Telefon 126-87

Specjalista chorób skórnych, i wenerycznych

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz. wniedz. i święta 9-1 Dla pań od 5 — 6 oddzielna poczek

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

ul. Andrzeja 5

Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

Sommer

ul. 6-go Sierpnia 1

telefon 220-26

chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.

Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 9

W niedziele i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań. lampa kwarcowa.

DR. MDE.

GROSGLIK

Choroby skórne i weneryczne. Institut Röntgen lecznicy i światło lecznicy.

Lampa kwarcowa

Godz. przyjęć 4—7

Al. Kościuszki 27-4

Tel. 151-78.

DR.

RAPEPORT

Urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych

ul. Prez. Narutowicza 25 Dzielna tel. 144-10 Przyjmuje od 1—2 i 4—8

Dr med.

HELLER

chor. skórne i weneryczne

Nawrot 2

tel. 179-89

przyjm. od 10 rano i od 4—8

dla pań spec. od 4-5 w n edz. od 11-2 pp. dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. med.

FELICJA ROZEN

Choroby dzieci

Cegielniana № 2

Telef. 169-59

Przyjmuje od 5-ej do 7-ej po poł.

Do akt Nr. 30 /1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Penesa i składających się z 6-ciu papierośnic srebrnych ze złoceniami, oszacowanych na sumę Zł. 700.

Łódź, dnia 11stycznia 1930 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 40 i 42/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 28 p. Strz. Kan. Nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ryszarda Schrödera i składających się z koni i maszyny do pisania, oszacowanych na sume 500+500.

Łódź, dnia 4 lutego 1930 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 2916 i 2917/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 56 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edmunda Łukowieckiego i składających się z motoru elektrycznego, maszyn rzeźnickich oraz mebli, oszacowanych na sumę Zł. 600+580.

Łódź, dnia 31 stycznia 1930 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 174/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYN, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 27 lutego 1930 r. od godz. 10 rano, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 33 odbedzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mordki Wajnachta i składających się z kopyt męskich i damskich, 100 kg. federwajsu i szpilek 150 kg., oszacowanych na sumę Zł. 1165.

Łódź, dnia 29 stycznia 1930 r.

Komornik: J. JABCZYN.

Do akt Nr. 271/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zamenhofa 6 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Arje Abrama Sosnowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sume Zł. 1050.

Łódź, dnia 7 lutego 1930 r.

JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 262/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYN, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 18. III 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowo - Targowej 4 odbedzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należacych do Izraela Tyllera i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę Zł. 600.

Łódź, dnia 10 lutego 1930 r.

Komornik: J. JABCZYN.

Do akt Nr. 1552/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYN, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1930 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Pomorskiej 52 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Hermana Einbrodta i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę Zł. 1100.

Łódź, dnia 8 lutego 1930 r.

Komornik: J. JABCZYN.

Zawiadamiamy, że w sprawie upadłości firmy „J. Rabinowicz i P. Markowicz" Sędzia Komisarz wyznaczył zebranie przyjętych do masy upadłości wierzycieli na dzień 26 lutego 1930 r. na godz. 11 w gmachu Sądu Okregowego w Łodzi, w Wydziale Handlowym, celem zawarcia z upadłą firmą układu pojednawczego, ewentualnie kontraktu związkowego.

Syndycy tymczasowi:

STEFAN CYGAŃSKI, Adwokat.

ARNOLD ETTINGER, kupiec.

ODPIS
Nr. spr. Z. 320/29 r.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Biederman i Roszak, Sekretarz apl. Jakubowicz. Dnia 28-go stycznia 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę podania firmy „H. Czamański i S-ka" o odroczenie wypłat

postanowił:

Udzielić firmie „H. Czamański i S-ka", oraz właścicielom jej Herszowi vel Hermanowi Czamańskiemu i Efroimowi vel Franciszkowi Czamańskiemu odroczenia wypłat na trzy miesiące, poczynając od dnia 28-go stycznia 1930 roku, wyrok ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Republika" i „Kurjer Łódzki", oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „H. Czamański i S-ka", pobrać od tejże firmy tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń złotych 150; mianować Sędzią Komisarzem Sędziego handlowego Kazimierza Kona, a nadzorcą Sądowym — inżyniera Gerszona Praszkera, ul. Zawadzka Nr. 16 —2.

Podpisali obecni.

Za zgodność St. Sekretarz (—) T. CICHECKI.

Akta sprawy Nr. Z. 26/30 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący III-ciego Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie ar. 4 Rozporządzenia Prezydentta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „A. J. Tajtelbaum i S-ka", mieszczaca się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 9, wniosła w dniu 20 stycznia 1930 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 4 marca 1930 r. na godzinę 10-tą rano, sala Nr. 40 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) J. KISZMISZJAN.
St. Sekretarz (—) T. CICHECKI.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 8 lutego 1930 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych S.Rosenblata w Łodzi". 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 8 lutego 1930 r. tymczasowo. 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Edwarda Babiackiego. 4) zamianować kuratorami upadłości adwokatów Alfreda Biłyka i Seweryna Szarogrodera 5) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłej firmy, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kuratorowie masy upadłości:
ALFRED BIŁYK, adwokat
SEWERYN SZAROGRODER, adwokat

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 24 lutego 1930 r. o godz. 13 (1 po poł.) stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
EDWARD BABIACKI, Sędzia Handl.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 8 lutego 1930 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującym Esterze Flakowicz, Chaimowi Flakowiczowi i Henochowi Szydłowskiemu. 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 31 lipca 1929 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Franciszka Gluglę. 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Michała Cukiera 5) osadzić upadłych w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłych, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości
apl. adw. MICHAŁ CUKIER
Łódź, Traugutta 5.

Na mocy art 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 24 lutego 1930 r. o godz. 10 rano stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
FRANCISZEK GLUGLA.

Nr. 2802/29.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywil., ogłasza, że w dniu 24 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 9 przy ul. St. Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Firmy „Gończki i Engelman" składających się z zespołu przędzalniczego, oszacowanych na zł. 9.000.—.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, 5 lutego 1930 r.

Komornik:
RAFAŁ SAKKILARI.

DROBNE OGŁOSZENIA „REPUBLIKI"

...są najtańszym i najskuteczniejszym środkiem reklamowym. Każdy kto chce kupić lub sprzedać, kto poszukuje mieszkania albo lokatora kto chce znaleźć pracownika lub posadę — każdy, zamieszczając drobne ogłoszenie w „Republice" może być pewien największego możliwego sukcesu.

Wielu ludzi sprawdziło, że rekordowa ilość ofert pochodzi zawsze z ogłoszeń, zamieszczanych w „Republice". Dlatego też wszyscy zamieszczają drobne ogłoszenia w „Republice", czego dowodem jest iż w każdym numerze naszego pisma posiadamy największą ich ilość.

Cena drobnych ogłoszeń oblicza się wedle ilości słów: 15 groszy za słowo. Dla ogłoszeń o poszukiwaniu pracy cena jest zniżona i wynosi tylko 12 groszy za słowo. Minimum ogłoszenia drobnego — 1 zł. 50 gr. Minimum ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — 1 zł. 20 gr.

Wielu kupców, drobnych przemysłowców, rzemieślników, którzy poszukują zbytu na swe stale wytwarzane wyroby, wielu nauczycieli poszukujących lekcyi, zamówiło w „Republice" drobne ogłoszenia na cały rok w każdym numerze. Twierdzą oni że te drobne ogłoszenia są podstawą ich bytu, gdyż coraz przysparzają im nowych klijentów.

Spróbujcie również ogłaszać się w dziale „Drobnych Ogłoszeń" „Republiki".

Jesteśmy pewni, że wówczas nie zaniechacie już takiej taniej a skutecznej reklamy, stanie się ona bowiem nieodzownym składnikiem powodzenia Waszych interesów.

Kupno i sprzedaż

FLET nowoczesny „Böhma" nowy sprzedam. Piotrków, Sienkiewicza 19/2, Łaczyński 18

AKUMULATORY najlepsze poleca firma ...ewis, Piotrkowska 152. 10. 2

BIŻUTERJĘ kupuje Pełna wartość ...e Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny go...towe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu

PRZEMYSŁOWY interes dobrze prosperujący za Zł. 50.000 kupię. Oferty do „Republiki" pod „Przemysłowy" 16

OTOMANE skrzynkowa, tapczan, leżanki ...omane używana, łóżka z materacami tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przedecki. 23

MOTORY elektryczne mało używane: 1 i pół, 4 i 5 KM i wentylator są do sprzedania, obejrzeć można w magazynie Gazowni Miejskiej w Łodzi ulica Targowa Nr. 18 17

NOWY patefon luksusowy szwajcarski w dobrym stanie tanio sprzedam. Wschodnia 16, m. 9, parter. 16

OKAZJA. Futro meskie, dache i kożuch dla dozorcy lub woźnicy sprzedam tanio. Piotrkowska 87, m. 15, lewa oficyna II p. 10—13 godz.

SKLEP do sprzedania wy dobrym punkcie, bardzo dobrze prosperujący. Cena przystępna. Wiad. ul. Drewnowska 43 Białobrzeski.

I KRZESEŁ i fotel dębowe kryte gobelinem sprzedam okazyjnie, Cegielniana 64 m. 9 prawa oficyna parter. 16

SYPIALNIA dębowa stylowa, garderoby, szafy, łóżka sprzedaje i zamienia stolarnia ul. Warszawska 16 róg Napiórkowskiego. 16

SPRZEDAM domek z piekarnią, oświetlenie elektryczne, piekarnia czynna z powodu nieporozumień rodzinnych, jest do sprzedania, po kupnie wszystko wol. Oferty w adm. niniejsz. pisma „A.B."

PIANINA, patefony płyty, najtaniej na raty sprzedaje. Chodkowski, Sienkiewicza 25. 16

STOŁOWY, sypialnia i obrazy tanio sprzedam tel. 170-99. 16

MASZYNĘ gabinetową Singera sprzedam Konstantynowska Nr. 3 poprzecz. III p. m. 42. 16

PARLOFON szafkowy, szwajcarski nowy, luksusowy tanio sprzedam. Andrzeja 47, II-gie piętro, m. 6. 16

ŻĄDAJCIE tylko baterje „Daimon" kieszonkowe i anodowe najsilniejsze i najtrwalsze. 21

OKAZYJNIE dla p. Fryzjerów ścianka dla przegrodzenia damskiego salonu do sprzedania. Wiadomość: 6-go Sierpnia 46, W. Bulak. 16

BUDKA z węglem dla szewca i otomana do sprzedania Nr. 35. 16

OBSZERNY sklep w centrum miasta z urządzeniem bez odstępnego do oddania. Wiadomość: Aleja 1-go Maja 4 u p. Korbmana l. of. I p. 16

ELEGANCKIE story, kapa ręczna filet okazyjnie do sprzedania Kon. Nowomiejska 4, prawa oficyna, ostatnie wejście. 16

SPRZEDAM tanio dobre męskie palto z karakułowym kołnierzem prawie nowe. Szkolna 16, m. 5. 16

ROWERY przyjmuje do reperacji i odnowienia, poleca rowery własnej konstrukcji z gwarancją. Ceny przystępne. Zakład rowerów, Nawrot 32. 20

PO CO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać: Otomany, materace, tapczany, leżanki, krzesła. Solidne wykonanie. U tapicera P. Wajsa Łódź, Sienkiewicza 18. 16

MOTOCYKL B. S. A. Sup. Sp. 500³ okazyjnie do sprzedania. Al. Kościuszki 69 portjer wskaże. 16

DWA aparaty fotograficzne do sprzedania Napiórkowskiego 106, Szwarc. 16

DWA place na Cygance 20×58 mtr. sprzedam. Nowo - Zielona 1, Gieler przy Brzezińskiej. 16

KARUZEL i huśtawki w dobrym stanie wraz z muzyką niedrogo, Andrzeja Nr. 60, m. 45. 16

GOSPODARSTWO rolne 92 m. dobrej ziemi (szlacheckiej) z zabudowaniami w tem 6 m. stawów zarybionych przy szosie blisko Łodzi do sprzedania. Wiadomość biuro „Argus" ul. Pusta 29 (róg Kilińskiego). 16

SKLEP konfekcyjno - galanteryjny, 4 pokoje, kuchnia do oddania. Może być sam lokal. Nawrot 2 m. 20. 16

ELEGANCKIE story i kapa filet do sprzedania Gutmanowa, Cegielniana 60

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

SZOFER-mechanik, władający językiem niemieckim z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty sub „Z. B." do adm nin pisma, albo Kilińskiego Nr. 84, II p. m 23, od 5 wieczorem.

WYCHOWAWCZYNI z kilkuletnią praktyką i ośmioklasowem wykształceniem poszukuje kondycji. Łaskawe oferty sub: „K.". 16

POSZUKUJEMY zdolnych zastępców dla ratalnej sprzedaży premjówek. Stała egzystencja. Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, Wałowa 11a. Inkasuje należności wekslowe. 22

DLA TYCH pierwszeństwo, którzy mają rower! Szukam chłopca bardzo zdolnego i sprytnego. Lat 16—18 najwyżej. Musi znać dobrze Łódź. Praca przy biurze od 7 i pół rano do 5 i pół po południu. Ponieważ będzie inkasował czasami pieniądze — musi złożyć pewną gwarancję, t. j. kaucję 150 zł. Oferty własnoręcznie pisane do administracji „Republiki" pod: „Od dz'4". 5

PANIENKA inteligentna z kl. 5-ej przyjmie posadę do dzieci. Referencje posiadam dobre. Łaskawe oferty do adm. „K. B." 16

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją, wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę rzeczoznawca z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7—9 wieczór, Piotrkowska 183, I p. 16

NIEMKA inteligentna poszukuje zajęcia do dzieci na kilka godzin z rana. Andrzeja 7, m. 7.

MATURZYSTKA, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady sekretarki u adwokata. Łask. oferty pod: „Sekretarka". 16

POTRZEBNA przychodnia panienka do sprzątania pokoju za naukę kroju i szycia. Piotrkowska 154 Kopydłowska 16

PANOWIE inteligentni i ładnie się prezentujący obeznani w akwizycji poszukiwani. Zgłoszenia osobiste. Zawadzka 25, m. 5. 16

WYUCZAM damskiego fryzjerstwa zawodowo. Specjalista z Wiednia Składowa 25—3, z bramy prawo. 16

BUCHALTERII pojedyńczej i podwójnej oraz liczenia i pisania na maszynie gruntownie naucza za 30 zł., pisanie na maszynie 10 zł. Udzielamy również korespondencji i arytmetyki handlowej Cegielniana 55, m. 15, I wejście prawa oficyna. 16

INTELIGENTNA panienka skromnych wymagań poszukuje posady do jednego lub dwojga dzieci na przychodnie. Łaskawe oferty pod: „H. K." 16

NIEMKA pielęgniarka inteligentna przystojna, niezależna, zajmie się gospodarstwem w lepszym domu u kulturalnego samotnego pana. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub: „Sumienna Ia" 16

WYUCZAM szybko ondulacji. Ceny przystępne. Żeromskiego 46, III piętro m. 15. Zastać można od 1—3 w. p.

POTRZEBNY chłopiec do posyłek. Wiadomość: Zielona 15 H. Lenga. 16

MŁODY człowiek przystojny, władający językami: polskim, niemieckim oraz francuskim poszukuje posady magazyniera, względnie ekspedjenta ewentualnie jakiekolwiekbądź inne zajęcie. Oferty do adm. pod „A. B." 16

Rozmaite

NATYCHMIAST do oddania pod dzierżawę w Rudzie Pabj. dom, składający się z 2 mieszkań po 1 pokoju z kuchnią wraz z ogrodem owocowym. 5 minut drogi od przystanku „Marysin". Wiadomość: Gdańska 76, dozorca wskaże. 15

MOTOR stanął, światło zgasło, dzwoń 109-25. Pogotowie Elektryczne. Reparacja aparatów elektrycznych i patefonów. 21

POSZUKUJĘ spólnika do uruchomionego młyna na prowincji z kapitałem 15 tysięcy złotych, kapitał hipotecznie zapewniony. Przeciętny zysk tygodniowy 200 zł. Oferty sub „Młyn parowy"

BACZNOŚĆ! Uwaga! Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Tanio tapicer i dekorator-artysta, dyplomowany i przez ministerstwa zatwierdzony, przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47, Dyplomowany majster S. Karabanow. 16

OTWOCK. Pensjonat S. Michalskiej ul. Moniuszki Nr. 1. Telef. 46 poleca pokoje zimowe ciepłe słoneczne z wygodami, ceny niskie. 16

DYPLOMOWANA masażystka z długoletnią praktyką wykonywa masaże chirurgiczne-nerwowe. Narutowicza 23 poprzeczna oficyna m. 2. 16

SAMOTNA dusza szuka przyjaciela-towarzysza, by wspólnie z nim dzielić koleje życia. Tylko panowie (izr.) inteligentni, szlachetnego charakteru i dobrze usytuowani, zechcą złożyć szczegółowe oferty dla „Mariage". 16

MŁODY Izraelita zapozna kobietę w celu przyjacielskim, wyznanie obojętne Oferty sub: „Nadzieja". 16

MAJSTER piekarski poszukuje starszego pana, lub panią z gotówką, który mógłby kupić piekarnię na swoje nazwisko będzie miała ta osoba byt zapewniony do śmierci. Oferty do „Republiki" pod „Piekarnia". 16

IZRAELITA młody energiczny z inteligentnej rodziny zapozna pannę równego pochodzenia, zaprowadzonym interesem. Oferty sub: „Egzystencja 26"

WYKWALIFIKOWANA ...istka wykonuje zastrzyki po cenach niskich. Wiadomość: „Bon-Ton" Zielona 6. 16

REPERACJA reform, przeróbki kostjumy, polowery za minimalną opłatą. Zachodnia 72, Frydman, m. 10. 16

„INEZ" w poniedziałek będę oczekiwał w poczekalni Luny o godz. 9 wieczorem, proszę trzymać książkę. 16

„INGA" proszę wskazać miejsce spotkania „M. Z.". 16

BEZROBOTNY 3 fotografje 1 zł. także na poczekaniu. Fotografja „Studio" Północna 29. 16

ZAGINĄŁ szpic biały wabi Ami, odprowadzić za wynagrodzeniem do dozorcy. Lipowa 78. 16

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy buldog do odebrania Dworska Nr. 62. 16

ZAGINĄŁ duży szary pies wilk-owczarek. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Traugutta 12, m. 4, tel. 122-80. Ostrzega się przed kupnem. 17

WSZELKIE roboty w zakres zduństwa wchodzące wykonywa zakład zduński W. Osińskiego Marysińska nr. 10, przy Brzezińskiej. Dojazd tramwajami Nr. 1 i 6 16

Zagubione dokum.

ALEKSANDER Hentschel, zgubił dowód osobisty wyd. z gm. Lućmierz pow. Łódzkiego. 16

TEOFIL Puchsztajn, zam. wieś Wykno gm. Ciosny, pow. Brzeziny zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. — Łódź. 17

SZYMON Lewkowicz, zam. Aleksandryjska 17, zagubił dowód osobisty, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sieradz metrykę urodzenia.

ZAGINĘŁY: książeczka oszczędnościowa za Nr. 4028 na nazwisko Katarzyna Krzywańska Banku Rzemieślniczego Spółdzielczego oraz 2 weksle in blanco na zł. 300 i 200 wystawca Napoleon Płusa. Powyższe weksle unieważniam Mieczysław Krzywański. 16

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi postanowił: ogłosić upadłość handlującemu Chilowi Szajrokowi, zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Teodora Keniga, a kuratorem upadłości apl. adw. Samuela Ejznerowicza, oddać upadłego pod dozór policji, nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości apl. adw. SAMUEL EJZNEROWICZ.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 21 lutego 1930 r. o godz. 12-ej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ulicy Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: TEODOR KENIG.

Do akt Nr. 250/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYN, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wolborskiej Nr. 22 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Anszela Lepmana i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę Zł. 550.

Łódź, dnia 10 lutego 1930 r.

Komornik: J. JABCZYN.

Ogłoszenia drobne.

Lokale

DWA pokoje umeblowane do wynajęcia od zaraz. Wólczańska 29. Wiadomość u dozorcy.

PRZYJMĘ na mieszkanie jednego pana izraelitę. Cegielniana 57. m. 39. 1 piętro.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie, może być z utrzymaniem. Kilińskiego 129, front. 1 p., m. 6.

POKÓJ elegancko umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Kilińskiego 44. m. 17.

DO WYNAJĘCIA umeblowany słoneczny pokój dla jednej osoby. Narutowicza 35. m. 15. 15

BARDZO duży pokój frontowy oddam z meblami lub bez, telefon. Cegielniana 8. m. 3. 16

1 LUB 2 pokoje umeblowane, telefon do wynajęcia. Andrzeja 7. m. 8 fr. 16

POKÓJ umeblowany frontowy, osobne wejście dla izraelity do oddania. Żeromskiego 12. m. 12 od 12—3-ej. 16

MAŁŻEŃSTWO (izr.) poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Oferty „Republika" „Konsum". 16

POKÓJ frontowy umeblowany, niekrępujące wejście, odnajmę. Cegielniana 66. m. 13. 16

POKÓJ słoneczny frontowy z wszelkiemi wygodami dla pojedyńczej osoby do oddania. Wiadomość: Zielona 17 od 3—5-ej. 20

POKÓJ ładnie umeblowany z niekrępującem wejściem natychmiast do wynajęcia. Telefon do dyspozycji. Wiadomość: tel. 156-02.

ODNAJMĘ pokój frontowy, dwuokienny umeblowany od zaraz, tel. 174-39 Narutowicza 47, m. 34. 16

POKOIK umeblowany wygodny, telefon (149-85). wejście z klatki schodowej, odnajmę. Narutowicza 38/12, winda (Polonia). 16

POSZUKUJĘ 3—4 pokoi z kuchnią z wygodami. Zgłoszenia Nawrot 2 m. 20 (parter, front II brama). 16

POKÓJ umeblowany, z odzielnem wejściem oddam. Skwerowa 13. front 3-ie piętro. 16

DO WYNAJĘCIA 2 (ew. 1) pokoje ładne umeblowane z wszelkiemi wygodami. łazienką. Na żądanie z utrzymaniem. Al. Kościuszki 69, m. 13. Ob. od 10—12 i 2—5-ej. Winda. 16

OD ZARAZ do wynajęcia dwa pokoje kuchnia, przedpokój, łazienka, wygódka. Al. Kościuszki 41, dozorca. 16

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju z kuchnią w śródmieściu. Oferty pod „Spokojny". 16

ŁADNIE umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami, z niekrępującem wejściem do oddania. Zawadzka 36, m. 12 od godz. 2—5, 8—9-ej wieczór. 16

1 LUB 2 elegancko umeblowane pokoje frontowe, z światłem elektrycznem, wygodami, obsługą, wejściem nie krępującem do wynajęcia. Gdańska 135 m. 6. 16

PIERWSZORZĘDNY lokal handlowy (3 pokoje na parterze) w centrum miasta do oddania. Tel. 174-14 od 4—6. 16

POKÓJ umeblowany, ładny słoneczny, łazienka odnajmę 1—2 osobom, Zawadzka 36. m. 9 II piętro. 16

DO WYNAJĘCIA 2 lub 3 umebl. pokoje z telefonem i wygodami przy ul. Skwerowej 6. II-gie piętro, front m. 7. Zgłaszać się od 10-ej do 4-ej. 16

DUŻY pokój z meblami lub bez do wynajęcia. Piotrkowska 81, m. 35, 2 brama, 2 piętro. 16

POKÓJ ew. dwa do wynajęcia od 2 do 2 i pół i 8—9 w. Nowo-Cegielniana Nr. 12. m. 14. 16

WYGODNE pomieszczenie u inteligentnej rodziny dla panienki, chłopca lub dorosłej osoby, z całodziennem utrzymaniem. Centrum. Pianino na miejscu. Ewentl. pomoc w nauce. Telefon 162-13. 18

DUŻY słoneczny pokój, wejście ze schodów. Skwerowa 4, m. 7. 16

POKÓJ dwuokienny, frontowy umeblowany z telefonem odnajmę solidnemu panu. Narutowicza 47, m. 33, front II p.

POKÓJ frontowy, umeblowany na 1-m piętrze z niekrępującem wejściem do oddania. 11-go Listopada 77, m. 4. 16

DO WYNAJĘCIA pokój umebl. przy ul. Piotrkowskiej 93, 1-sze piętro, front m. 6. 16

ODNAJMĘ 1 lub 2 ładnie umeblowane frontowe pokoje. Piramowicza Nr. 5. front, 1 piętro, m. 3. 16

MIESZKANIA do odstąpienia w starym domu pojedyńcze pokoje z kuchnią 2, 3, 4, 5, 6, pokoi z kuchnią i więcej w centrum miasta z wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Żeromskiego 69, front m. 17. 16

1 2 FRONT. umeblowane pokoje z wygodami solidnej osobie odnajmę. Oglądać od 2—4-ej. Wólczańska 29 m. 5 16

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia Andrzeja 42, m. 3, I piętro. 16

PRZYJMĘ Panów na mieszkanie, Kilińskiego Nr. 104, front, 3 piętro, Minska.

PRZYJMĘ dwuch panów na mieszkanie, Kilińskiego 104, Jatczak. 16

DO WYNAJĘCIA duży frontowy 2-okienny słoneczny pokój z telefonem i wszelkiemi wygodami. Kopernika 45, m. 7. 16

GARAŻE na 1 lub 2 samochody do wynajęcia. Tel. 209-81. 20

POKÓJ dla jednej osoby (izr.) do wynajęcia. Narutowicza 21, m. 16 między 2—4 po poł. 16

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami, Cegielniana 19, front I piętro, m. 6. 16

POKOJE umeblowane, bez mebli, biurowe z klatki schodowej poleca biuro „Polruch" Traugutta 4. Tel. 141-01.

AGENT może się zgłosić do biura „Polruch", Traugutta 4. 16

PRZYJMĘ dwuch panów na mieszkanie przy rodzinie. Cegielniana 57. m. 34.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany Konstantynowska 3. Lewa oficyna III-e piętro. 16

PRZYJMĘ dwuch panów na mieszkanie ul. Nawrot 1. 57. m. 1. 16

KOMFORTOWE sześciopokojowe mieszkanie w śródmieściu na drugiem piętrze do oddania. Telefon 219-94. 16

POKÓJ umeblowany do wynajęcia ul. Nowo - Cegielniana Nr. 19 front 2 piętro, z utrzymaniem lub bez. 16

POKÓJ o dwuch oknach dobrze umeblowany odświeżony telefon 160-68 na miejscu. Wiadomość: Cegielniana 6 m. 7. 16

SAMOTNA przyjmie dwuch panów lub dwie inteligentne panie na mieszkanie Kilińskiego 100, m. 23 vis-a-vis parku.

W CENTRUM miasta odstąpię lokal piwniczny, czteropokojowy w tym sklep frontowy z urządzeniem. Cegielniana 8. dozorca wskaże, godz. 14—17

DO WYNAJĘCIA w nowym domu mieszkanie 5-pokojowe i 2-pokojowe oraz sklepy ul. Narutowicza 75. Wiadomość na miejscu. 16

POKOJE dwa umeblowane razem, osobno, ewentualnie kuchnia, wygody odnajmę Sienkiewicza 29—8. 16

POKÓJ elegancki z niekrępującem wejściem i obsługą dla pana. Zawadzka 36 front, m. 8, 1 piętro. 16

2 RAZEM lub pojedyńcze pokoje wynajmę z niekrępującem wejściem front Pusta 9 m. 8. 16

POKÓJ umebl. słon. z łazienką solidnemu panu wynajmę Andrzeja 7. m. 16.

POKÓJ umeblowany przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia Narutowicza 47. m. 16. 16

MIESZKANIA do odstąpienia w starym domu, pojedyńcze, pokój z kuchnią 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, w centrum miasta z wszelkiemi wygodami. Pośrednik: Andrzeja Nr. 13, m. 14. 16

DO WYNAJĘCIA pokój odrestaurowany, dwuokienny i ładnie umeblowany. Główna 62, m. 77. 16

ODNAJMĘ pokój umeblowany z niekrępującem wejściem. Wiadomość: Południowa 36, m. 4. 16

POKÓJ umeblowany dla pojedyńczej osoby od zaraz do wynajęcia, Szkolna 33 m. 10. 16

POKÓJ z niekrępującem wejściem do oddania, Sienkiewicza 22 front II piet. m. 8. 16

POKÓJ do wynajęcia dla inteligentnej osoby. Żeromskiego 41. front m. 5. 16

POKÓJ frontowy umeblowany 1-sze piętro do wynajęcia dla izraelity Aleja 1-go Maja 29, m.5 . 16

JEDEN lub dwa pokoje nadające się na skład lub na biuro od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: M. Pruszycki, Piotrkowska 33. 16

Nauka i wychowanie

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skrócona. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2, front I piętro. 16

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłumaczenia w angielskim niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam Markowicz, Cegielniana 66. 16

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej. Tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14, m. 29.

W 18 LEKCJACH wyuczam stenografji najnowszym systemem. Wólczańska [illegible] m. 8, wejście przez Zawadzka 16a.

UDZIELAM lekcyj korepetycyj. Poprawiam wymowę. Szybkie postępy. Oferty „Bardzo tanio".

FRANCUSKA konwersacja. Wiadomość w księgarni „Czytaj", Narutowicza 2.

ZŁOTY — godzina angielskiego, francuskiego, esperanta (dyplom.) Piotrkowska 59, lewa oficyna, I wejście 3 piętro.

FRANCUSKIEGO udziela po cenach przystępnych Absolwent Uniwersytetu Francuskiego. Konfersacja. Oferty sub „Dyplomowany".

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowana nauczycielka. Gdańska 22, m. 1, od 4—6-ej.

WAŻNE dla odjeżdżających zagranicę. Lekcji francuskiej konwersacji, metodą skróconą, nowoczesna w najszybszym czasie udziela rutynowana nauczycielka. Ogrodowa 26, róg Gdańskiej, I wejście, III p. Walent de Lazari. Widzieć można od 1—3 i od 6—9.

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego Piotrkowska 103, m. 37.

LEKCYJ gry fortepianowej udziela absolwentka berlińskiego konserwatorjum, uczenica prof. Antona Krause. Wiadomość: Południowa 42 u p. Tewima.

ANGIELSKIEGO podług łatwej metody wyucza w krótkim czasie rutynowana nauczycielka. Wólczańska [illegible] m. 13. Zgłoszenia od 1—3 po poł. i 7—8 wiecz.

Matrymonjalne

MATRYMONJALNE pośrednictwo. Dyskrecja. Biuro próśb. Nowo - Zarzewsko 70 oficyna, parter.

IZRAELITA lat 26 wdowiec b. przystojny, szuka znajomości posażnej panny lub wdowy cel matrymonjalny. Oferty do „Republiki" pod „K. S." 16

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

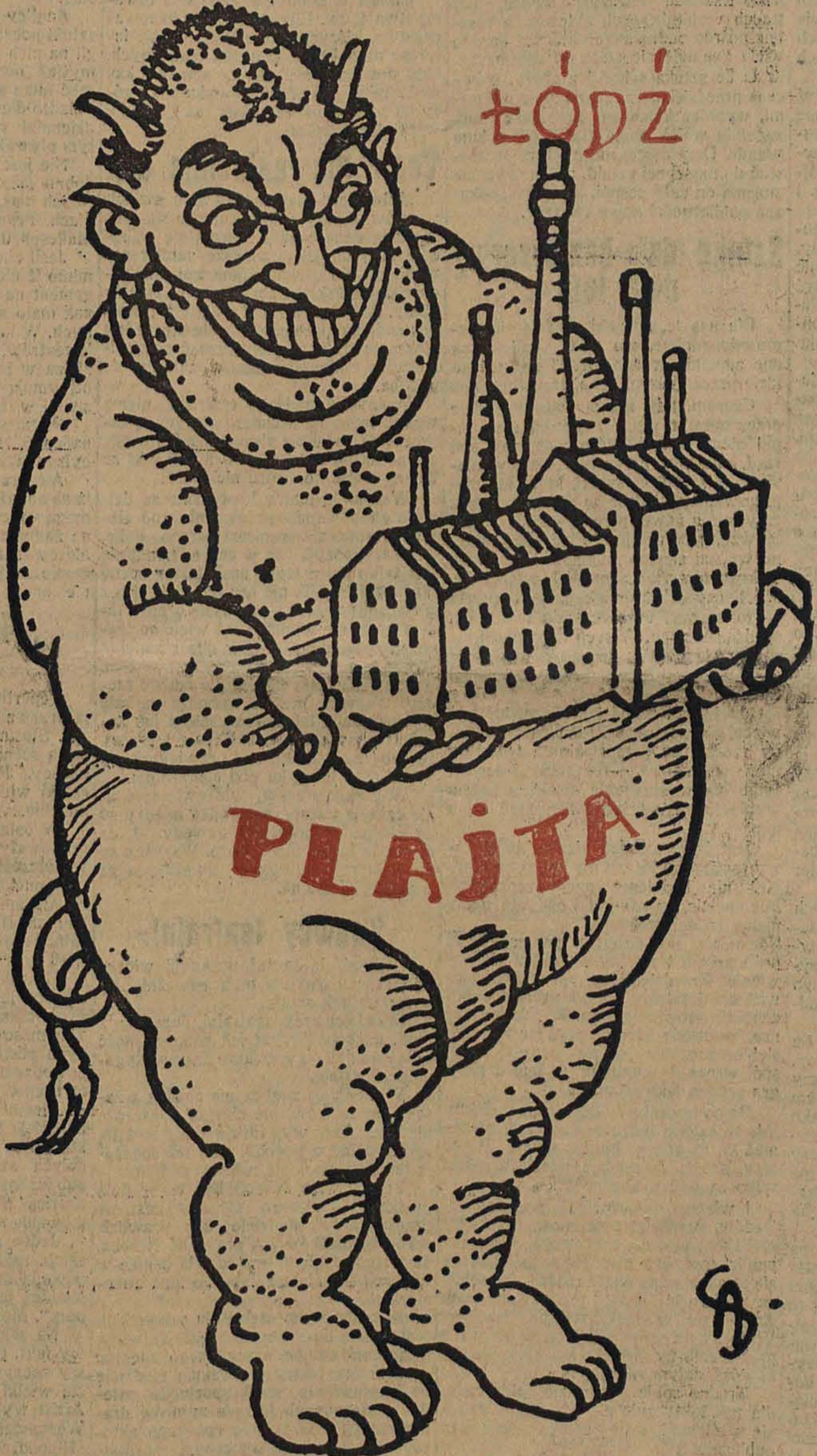
Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Wydawnictwo „Republiki", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dnia 16 lutego 1930 r.

Łódzka Plajta



Bywały już przecież różne wielkości
Gwiazdy, gwiazdory, sławy i genjusze,
Lecz mimo wszystko, ja dziś przyznać muszę,
Że nic nie znaczą te znakomitości...

Bo niech tu każdy wszystkim wam dowodzi,
Że gdzieś potęga gnieździ się szalona,
A ja wam powiem, że kto mnie pokona,
Ten tylko będzie wielkim mężem Łodzi!

Tak! Mnie zwyciężyć, to dzieło olbrzymie!
I choć staniecie w bojowym ordynku,
Zmierzę się z wami w każdym pojedynku!
Bo kto mnie nie zna? PLAJTA mi na imię!

DOL.

Teatr jest zwykłym business'em.

W Anglji niema dyrektorów, ani stałych zespołów aktorskich.

Najgłupsze sztuki mają największe powodzenie.

Gdyby ktokolwiek z naszych miłośników teatru wyjechał do Anglji i tam na miejscu chciałby zapoznać się z teatrem angielskim, z jego inscenizacją, doborem aktorów i publicznością teatralną, niewątpliwie byłby zdumiony, a nawet przerażony. Zobaczyłby bowiem rzeczy conajmniej dziwne, a zupełnie niepodobne do stosunków panujących w tej dziedzinie we wszystkich krajach europejskich.

Teatr angielski bowiem jest czemś zupełnie innem, aniżeli teatr u nas, nie jest przybytkiem sztuki, lecz **businessem, we właściwem tego słowa znaczeniu,** a jako taki — traktowany specjalnie zarówno przez publiczność jak i przedsiębiorców teatralnych.

Najlepiej może charakteryzuje stosunek anglików do teatru specjalny, teatralny tygodnik p. t. „Dramatic News". W założeniu swojem ma on być pismem par excellence teatralnem i służyć ma wielomiljonowej ludności londyńskiej jedynem źródłem, informującem o teatrze.

Tymczasem, jak przedstawia się jego treść? Znaleźć w niem można **wspaniałe fotografje z toru wyścigowego** obok portretu jakiejś wybitnej autorki, lub autora dramatycznego. Zdjecie z balu lub **wyścigów samochodowych, sprawozdania z partji krokieta i piłki wodnej,** sprawozdania z sensacyjnego procesu sądowego, i wreszcie to i owo o teatrze. O jakiemś szczególnem zainteresowaniu redakcji tygodnika sprawami teatralnemi niema nawet mowy.

Podobnie traktuje teatr również cała publiczność. Teatr jest dla niej tylko miejscem chwilowego spedzenia czasu, — **żadnego sentymentu dla sztuki nikt nie posiada.**

„Wyspa teatralna".

Ciekawym szczegółem jest, iż wszystkie niemal teatry londyńskie mieszczą się w jednej dzielnicy. Dzielnice tę z tego powodu przezwano nawet **„wyspą teatralną".** Zaczyna się ona na Piccadilly Cyrcus, a kończy na Leicester Squer.

Większość budynków teatralnych przedstawia się szaro i niepokaźnie. Jeśli nawet powstaje nowy teatr, to zewnętrznie wygląda tak, jak gdyby wszystko czyniono w tym kierunku, by go pokazać jaknajmniej interesujaco i ładnie.

Wypływa to z przesądu anglików i z uprzedzenia ich do każdej nowej rzeczy. Gdy... w Londynie powstał najlepszy teatr, w pięknym, nowym, okazałym gmachu, ale gdyby reklamował się jako „nowy" przybytek sztuki, z całą pewnością w pierwszym okresie, który mógłby trwać nawet bardzo długo, nie **cieszyłby się żadnem zgoła powodzeniem.** Anglicy pod tym względem, jak już zaznaczyliśmy, **nie lubia nowości.**

Gmachy teatralne, znajdujace się na „wyspie", przeważnie nie należa do właścicieli teatrów czy przedsiebiorców teatralnych, czy też nawet do jakichś towarzystw teatralnych. Należa do zupełnie nieznanych szerszemu ogółowi ludzi, których jedynym celem, jest **wydzierżawienie ich na najbardziej korzystnych warunkach i regularne ściąganie czynszu.** Dzierżawcy poddzierżawiają nadto jeszcze swe gmachy właściwym przedsiębiorcom teatralnym i w ten sposób niejednokrotnie tworzą się całe łańcuchy takich dzierżawców. Można sobie oczywiście łatwo wyobrazić, jak odbija się to na imprezach teatralnych.

Bez zespołów aktorskich.

Fakt, że teatr nie posiada własnego gmachu, daje się w Anglji bardzo łatwo wytłumaczyć. Niema tam bowiem tego, do czego my zdołaliśmy się przyzwyczaić i bez czego nie wyobrażamy sobie teatru. **Niema mianowicie stałego zespołu teatralnego i niema dyrektora teatru.**

Takich definicji wogóle nie znają. Tam sa przedsiębiorcy teatralni, którzy normalnie, o ile zamierzają wystawić jakąś sztukę, angażują dwuch, lub trzech wybitniejszych aktorów, a resztę z pośród podręcznych których bardzo wiele znajduje się stale do dyspozycji.

O ile sztuka schodzi z afisza, wówczas przedsiębiorca, żegna sie z aktorami, **wypłaca każdemu jego gażę i oni, zupełnie wolni, mogą starać sie o inną** posade. Oczywiście może ich zaangażować do następnej sztuki, ale przeważnie zmienia on cały zespół, po to by **„pokazać publiczności nowe twarze".**

Sztuka idzie bez przerwy dwa lata.

Dla nas te stosunki wydaja się nieprawdopodobne, ale dla Londynu są one zupełnie zrozumiałe. U nas sztuka idzie przez tydzień, dwa, trzy tygodnie.

Czasem, gdy ma powodzenie, idzie przez miesiąc, przez 6 tygodni, a w Anglji niema sztuki, która nieszłaby pod rząd, **minimum przez trzy, cztery miesiące.** A są nawet sztuki, które idą nieprzerwanie, wieczór w wieczór, przez cały rok, a nawet przez dwa lata. Trzeba wziąć pod uwagę, że ludność Londynu wynosi siedem miljonów i że anglik traktuje teatr tak samo, jak wycieczkę, sport, czy jakąkolwiek inna rozrywkę — to znaczy, uczęszcza do teatru dla spędzenia czasu. W tych warunkach nie należy się dziwić, że sztuka może się utrzymać na afiszu przez tak długi czas.

Gdy jednak schodzi z afisza, już nań więcej nie powraca. Zrozumiała jest tedy rzeczą, że przedsiebiorca teatralny może zaangażować reżysera i zespół, **tylko dla wystawienia sztuki,** a potem **wypłacić im należność i rozstać się z nimi.**

Jest jeszcze jeden niezwykle ciekawy szczegół, którego my zapewne również nie będziemy mogli zrozumieć. Mianowicie, w samym Londynie **nigdy niema żadnej premjery.** Normalnie po odbyciu pewnej ilości prób, zespół teatralny wyjeżdża na prowincję. Przedsiębiorca chce skontrolować grę i sztukę, w zetknięciu z publicznością prowincjonalną. Po takiem tournee, w czasie którego reżyser i przedsiębiorca czynią ciągłe poprawki, zespół **wraca do Londynu i tam dopiero gra sztukę, jako premjerę.**

Po co te próby? Otóż zaznaczyliśmy już, że sztuka może w Londynie utrzymać się na afiszu bardzo długo. Przez trzy, sześć, dwanaście miesięcy. Musi tylko „wziąć publiczność".

I właśnie na prowincji, podczas objazdów, przedsiębiorca może jak najlepiej skontrolować, czy sztuka „weźmie" publiczność, czy nie. Do tego dołącza się jeszcze jedna okoliczność — absolutna większość miast prowincjonalnych Anglji nie posiada stałych teatrów. Wyjazdy na prowincję bywają tedy dla przedsiębiorcy nietylko kontrolą, ale tak że doskonałym zarobkiem.

Trudno sobie wyobrazić, jakie cuda, dla nas faktycznie niezrozumiałe, dzieją się z biletami, o ile sztuka „weźmie" publiczność.

Na sztukę Bernarda Shaw'a „Wielki Kram", jeszcze przed premjerą wyprzedano bilety do tego stopnia, iż dyrekcja teatru musiała ogłosić **w październiku 1929 r., że do 1 marca 1930 r. nie potrzebują fatygować się amatorzy po karty wstępu.**

Na sztukę Ashleya Dukesa „Jud Sues" zapowiedziała dyrekcja teatru w grudniu 1929 r., że teatr jest już wyprzedany **do końca kwietnia 1930 r., prosząc w specjalnych ogłoszeniach, by nie fatygowano się do kas.**

Czem tłumaczyć sobie należy, jak odbywa się to masowe wykupywanie miejsc na kilka miesięcy naprzód?

Otóż zaznaczyć należy, że przedsiębiorca teatralny nie zajmuje się specjalnie reklamą danej sztuki. Ta rzecz do niego nie należy.

Istnieją w Londynie specjalne towarzystwa t. zw. Libraries". Są to towarzystwa, których celem jest robienie interesu na dobrych sztukach teatralnych. Gdy dowiedzą się one, że sztuka jakaś może mieć powodzenie, wykupują zgóry na pewien okres czasu, za gotówkę wszystkie miejsca.

Teatr nie reklamuje się.

„Libraries" mają oczywiście swoich agentów, którzy z kolei zajmuja się propagandą danej sztuki, staraja się wzbudzić dla niej jaknajwiększe zainteresowanie wśród „wielomiljonowej publiczności londyńskiej i sprzedać wszystkie bilety. Ale „Libraries" mają też prawo bez żadnego porozumienia się z przedsiębiorcą teatralnym podwyższać ceny biletów, w takim stosunku, w jakim im się podoba.

Wolnych miejsc w teatrach niema wcale. Tylko na premjerę otrzymują zaproszenia redakcje pism, po jednym bilecie na każdę redakcję. Poza tem nikt za darmo wejść do teatru nie może.

Wszystkie teatry londyńskie są dziwnie zbudowane, **przeważnie pod ziemią.** Urządzenie scen jest bardzo liche. Dość zaznaczyć, że **w całym Londynie jest tylko jeden teatr, posiadający scenę obrotową.** Anglik nie jest bynajmniej rozpieszczonym przez przedsiębiorców teatralnych, nie wymaga też wiele od teatru, a zachowuje się w nim z zupełną swobodą, nie licząc się z nikim i niczem.

Do szatni nikt niemal nie oddaje rzeczy. Wszyscy prawie wchodzą na salę **w płaszczach lub narzutkach,** a już kapelusz obowiązkowo zabierają wszyscy ze sobą na widownię i zawieszają na specjalnym haczyku pod siedzeniem.

W czasie przerw widzowie spokojnie **czytają gazety, prowadzą między sobą głośne, nieskrępujace gawędy.** Lecz swoboda ta nie razi nikogo. Wszyscy są do niej przyzwyczajeni i uważają ją za zupełnie naturalną.

Znawcy teatralni.

Oczywiście są też w Anglji widzowie, którzy traktują teatr poważnie, jako przybytek sztuki.

Przedsiębiorcy teatralni liczą się z nimi, aczkolwiek jest ich znikoma ilość i dlatego dali im specjalny dzień w tygodniu, **niedzielę.**

W niedzielę anglicy nie chodzą z zasady do teatrów, nie chodzą właściwie nigdzie. Albo wyjeżdżają poza miasto, jeśli jest ładna pogoda, albo też spędzają ten dzień na łonie rodziny w domu.

Teatry więc świeciłyby tego dnia pustkami. I dlatego zarządy teatrów przeznaczyły **niedzielę dla prawdziwych miłośników.** A przyznać trzeba, że z tego względu w niedzielę panuje w teatrach angielskich zupełnie inna atmosfera.

Atmosfera normalna dla wszystkich teatrów na kontynencie, lecz dziwna i niezrozumiała dla przeciętnego anglika.

Niektóre teatry wyzyskują niedzielę na **wystawianie sztuk specjalnie młodych, nieznanych jeszcze autorów dramatycznych.** W tych wypadkach aktorzy niemal zawsze występują bezpłatnie. Koszty biletów są bowiem minimalne, aktorzy zrzekli się więc drobnego wynagrodzenia za te występy, by ułatwić młodym pisarzom wejście w świat. Te bezpłatne występy dla krzewienia młodych talentów, aktorzy uważają jednak za bardzo zaszczytne i napraszają się sami, by grać w tych niedzielnych sztukach bezpłatnie.

W czasie takich niedzielnych przedstawień przechodził również swój chrzest teatralny wielki dramaturg angielski Bernard Shaw. Zaznaczyć należy, że podczas gdy w Europie Shaw był znany już bardzo dawno, w samej Anglji nikt o nim nic nie wiedział.

W Londynie nie było przedsiębiorcy, który miałby odwagę zaryzykować wystawienie jego sztuk. Z czasem jednak sława wielkiego pisarza poczęła wzrastać.

Anglicy poczęli uczęszczać na jego sztuki początkowo tylko dlatego, że mogli na nich usłyszeć kilka zdrowych wymyślań, owiniętych w dowcip, mogli ujrzeć **kilka postaci, znanych w Londynie,** a nadto dlatego, iż o Shaw'ie pisały dzienniki sportowe, że jest... **znakomitym pływakiem!**

Nie jest to bynajmniej przesadą. Podobnie jak Shaw, przedostali się do szerokich mas, na niedzielnych przedstawieniach, Frank Vesper, Ashley Dukes, M. Malleson, J. Balderston i inni.

Jeśli chodzi o aktorów angielskich, mimo iż nie otrzymują oni stałych engagement na cały sezon teatralny, to jednak mało z pośród nich jest bezrobotnych. W Londynie bowiem jest tak wiele teatrów, że po zejściu jakiejś sztuki z afisza w jednym teatrze, natychmiast otrzymują oni engagement do nowej sztuki w innym teatrze.

Płatni są przy tem znakomicie, hodaj najlepiej, biorąc pod uwagę przeciętne cyfry na kontynencie.

Ale przyczyna tkwi właśnie w tem, iż są angażowani do pojedyńczych sztuk, mogą więc stawiać bardziej wygórowane żądania, jeśli wiedzą, że przedsiębiorcy teatralnemu, który doskonale rozumie swój interes, zależy na takiej, a nie innej obsadzie ról.

„Międzynarodowy repertuar".

Repertuary teatrów angielskich mają przeważnie charakter międzynarodowy. Stosunkowo najwięcej sztuk dostarczają scenom angielskim pisarze amerykańscy. Poza tem chętnie grywane są sztuki włoskie, francuskie a nawet niemieckie.

W ostatnich latach teatry angielskie próbowały wprowadzić nowość — **unowocześnić klasyczny repertuar.** Wystawiono więc sztuki Shakespeare'a.

Ale ani lady Mackbet w sukni balowej, ani Hamlet we fraku, nie zdołały zainteresować publiczności. **Zaniechano więc tych eksperymentów.**

Charakterystyczną rzeczą jest, iż od szeregu lat repertuar teatralny w Londynie układa się **pod znakiem Wallace'a.** Ten masowy fabrykant bardzo miernych powieści kryminalnych, potrafił z powodzeniem wprowadzić swe sztuki na scenę.

Niema większej głupoty, niema najbardziej starego kawału lub dowcipu, któregoby Wallace wstydził się użyć w swych sztukach. A mimo to jest przez publiczność teatralną uwielbiany. „Libraries" nie mają wiele trudu przy reklamowaniu sztuk Wallace'a.

Jeden ze znanych krytyków londyńskich, zastanawiając się nad tajemnicą powodzenia Wallace'a powiedział: „Tajemnicą **jest tu chyba gloryfikacja głupoty".** Może i miał racię...

Na zakończenie, jeszcze jeden ciekawy fakt. Oto w Londynie film dźwiękowy zaczyna już zwyciężać teatr. Narazie wielki koncern amerykański United Artist wykupił już kilka teatrów na Westendzie, jak „Pavillon", „Palace", i „Hippodrome", przebudowując je na kina dźwiękowe.

Ale na tem nie koniec. Towarzystwa filmowe pertraktują bowiem z tak wybitnemi osobistościami, jak C. B. Cochranem i sir Oswaldem Stollem w sprawie wykupu jeszcze kilku teatrów. Podobno mają być sprzedane „His Majesty", „Gaiety", „Shaftesbury" i „Adelphi".

Jest to fakt bardzo znamienny. Ale zastanawiają się nad nim tylko miłośnicy teatrów innych krajów. Anglicy zupełnie obojętnie przyjmują wiadomość o tej zamianie. Co za różnica gdzie będą spędzać wieczory?

A. Kras.

Ochroną małżeństwa jest—prostytucja.

W Grecji i Rzymie kultywowano prostytucję, jako jedyną gwarancję czystości ogniska domowego.

Ojcem legalnej prostytucji był prawodawca ateński, Solon.

Cała organizac'a i klasyfikac'a nowoczesnej prostytucji opiera się na doświadczeniu i prawach z czasów starożytnych, za wyjatkiem kontroli san'tarno-obyczajowej, której celem jest, jak wiadomo, ochrona obywateli od chorób wenerycznych.

Świat antyczny i klasyczny te' instytucji nie znał, gdyż wówczas syfilisu jeszcze wogóle nie było (został on importowany do Europy w połowie XV w. z Ameryki po powrocie wyprawy Kolumba), a że istnieje jakiś związek między innemi chorobami płciowemi, a prostytucją, tego się wówczas nawet nie domyślano. Znano je jako **choroby organów płciowych, lecz nie jako choroby płciowe.**

Poza temi szczegółami prostytucja antyczna i średniowieczna niczem się prawie nie różni od prostytucji nowoczesnej.

Pierwszym człowiekiem, który zorganizował prostytucję i ujął ją w karby prawne, do dnia dzisiejszego miarodajne, albowiem przeniesione one zostały do wszystkich kodeksów w wiekach późniejszych, — był **słynny prawodawca ateński — Solon,** w 594 r. przed Chr.

Był on prawodawcą we wszystkich dziedzinach życia, lecz w sprawie prostytucji był twórcą, który po raz pierwszy stworzył ze sprzedajacych się luzem kobiet, prawdziwą, **zalegalizowaną, płacąca podatki, organizację prostytutek.**

W owych czasach spotykamy się w Atenach po raz pierwszy z **pojęciem proletarjatu,** gdyż wówczas już kwitnął tam handel, przemysł i fabrykacja, korzystająca z darmowych sił roboczych, swych niewolników i niewolnic.

Kolosalny ruch handlowy, ogromny przypływ cudzoziemców i marynarzy — wszystko to razem, stworzyło poważne niebezpieczeństwo dla wolnych kobiet, dziewcząt i dla małżeństw. Taka socjalna struktura sprzyjała ogromnie rozluźnieniu obyczajów i groziła ówczesnemu małżeństwu poważnemi konsekwencjami; w istocie też **zdrady małżeńskie tak z jednej, jak i z drugiej strony były na porządku dziennym.** Tego wszystkiego naturalnie, nie mógł nie wiedzieć Solon i to właściwie skłoniło go do przeprowadzenia słynnych reform w życiu seksualnem ateńczyków. Reformy te wkraczały nieraz i w życie prywatne obywateli, którzy musieli jednak im się podporządkować.

W swych reformach przeprowadził on środkami przymusowemi dwie zasadnicze idee: **1) zabezpieczył małżeństwo przed zdradą ze strony żon i 2) umożliwił mężczyznom zaspokojenie popędu płciowego bez ograniczeń w stosunkach pozamałżeńskich.**

Tem samem Solon po raz pierwszy, jakby nakreślił mimowoli pewien związek przyczynowy między małżeństwem a prostytucją.

Zorganizował on i zlegalizował prostytucję, aby uchronić małżeństwo. I oto pierwszy skutek reglamentacji: legalizacja prostytucji przez państwo, jako **instytucji koniecznej dla użyteczności publicznej.**

Widzimy zatem, **iż ojcem legalnej prostytucji,** takiej, jaką ją po dziś dzień mamy w Europie, **jest Solon.** Kadry prostytutek - niewolnic zasilały w późniejszych wiekach i kobiety wolne, które zerwały ze swem środowiskiem. **Domy publiczne otworzone przez Solona należały do państwa;** ono też rządziło niemi i ściągało podatki od prostytutek, których część szła na utrzymanie świątyni Afrodyty.

W domach tych wystawiano niewolnice nago na pokaz publiczny, — przyczem były one zmuszone za określone „honorarjum" oddawać się **każdemu mężczyźnie bez wyboru.**

Zasadniczo więc rozwój prostytucji antycznej opierał się na dwuch zasadach: ucisku i pozbawieniu wszelkiej swobody kobiety zamężnej, której dz'ałalność ograniczała się tylko sferą interesów domowych, oraz na zupełnej swobodzie mężczyzn. Mężczyźni, chcąc zachować czystość swych ognisk domowych w prostytucji szukali i znajdywali ekwiwalent brakującej **im w małżeństwie** swobody seksualnej.

Świ'atopogląd starożytnych na małżeństwo był bowiem b. prymitywny: chodziło mianowicie o **płodzenie zdrowych dzieci** i o prowadzenie domu, a nie o indywidualne współżycie i współpracę małżonków. Trudno zresztą byłoby mówić o 'akiejś indywidualności u starożytnej kobiety, która tak była wychowana, że nadawała się wyłącznie do tych dwuch celów, a często nawet i do tego była niezdolna, wskutek absolutnego braku samodzielności i inic'atywy.

Jednem słowem, t. zw. wolna kobieta była pod każdym względem osobą mocno upośledzoną przez wychowanie, prawo i absolutny brak swobody. Małżeństwo było uważane wówczas jako malum necessarium (zło konieczne) i zawierano je wyłącznie ze względów konwencjonalnych, lub czysto materjalnych.

Wobec takich stosunków małżeńskich, staje się rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż **ówczesny mężczyzna całe swe życie indywidualne przeniósł poza małżeństwo w świat heter i kurtyzan, które stały o całe niebo wyżej pod względem duchowym i fizycznym od legalnej połowicy.**

Tak oto stały sprawy w starożytnej Grecji.

Nieco tylko lepiej przedstawiała się ta kwest'a w małżeństwie rzymskiem, gdyż tam kobieta cieszyła się względną swobodą, była więcej wykształcona, a matrona rzymska otoczona była powszechnym szacunkiem. Mimo to, widzimy i w Romie przed epoką Chrystusową ogromny rozwój prostytuc'i i specjalnej instytucji, t. zw. — **konkubinatu.** Tłumaczy się to zjawisko z jednej strony ogromnym wpływem Grecji, a z drugiej — rygorystycznem u'eciem etyki małżeńskiej i drakońskiemi karami za zdradę małżeńską kobiet.

W Grecji i w Rzymie kultywowano wprost prostytucję, wierząc święcie, iż **tylko prostytucja chroni czystość małżeńska.** Stosunki pozamałżeńskie nie były karalne, jeśli były utrzymywane niż zamężną kobietą, jej siostrą lub córką. Konieczną korelacią tak ujętego małżeństwa, była oczywiście prostytucja, która dawała bezkarne ujście poligamicznym instynktom mężczyzny.

Materjał ludzki czerpała ówczesna prostytucja przeważnie w niewolnictwie, które było, jak wiemy, ogromnie rozpowszechnione w owych czasach. Ciągłe wojny, porywania, handel ludźmi (niewolnicami) na specjalnych targach, dostarczały tak wielkiej ilości niewolników i niewolnic, że w miastach np. stanowili oni bezwzględną większość, a klasy wolne były mnie'szością.

Źródło zatem antycznej prostytucji leżało niewątpliwie w niewolnictwie i w warunkach wielkomiejskich, gdzie popyt i podaż regulowały kwestję prostytucji, tak jak to się dzieje i po dziś dzień.

Prostytuc'a była i jest interesem handlowym, a prostytutki były i są tym żywym towarem, ma'ącym swą giełdę i ceny. To też żelazna zasada popytu i podaży była i jest dla prostytucji mia-roda'ną po wsze czasy. Gdyby pewnego dnia zniknął popyt na prostytutki, zniknęłaby i podaż i kwest'a prostytucji byłaby rozstrzygnięta bez drakońskich praw i policyjnych środków, nie prowadzących zresztą przez tysiąclecia do zamierzonego celu.

Prostytuc'a z biegiem lat i zmianą epok zmienia swe formy zewnętrzne, lecz treść jej i istota zostają zawsze te same.

Dr. Paweł Klinger.

Czy człowiek musi spać

Jegomość, który nie śpi już od lat 15-tu.— Czy sen jest odpoczynkiem. — Jak długo trzeba spać.

Ludzkość wyzbędzie się potrzeby snu.

Przed kilku dniami pisma podały oryginalną wiadomość z Budapesztu, gdzie żyje podobno niejaki Paweł Kern, który **od roku 1915 n'e spał ani jednej chwili.** W roku tym Kern został ranny na wojnie wskutek czego uległ uszkodzeniu mózgu. Nie przeszkadza mu to bynajmniej w pracy zawodowej, lecz zmieniło sposób jego życia o tyle, że **Kern nie wie, co począć ze sobą w nocy.** Podczas bowiem, gdy inni ludz'e z nastaniem północy odczuwają potrzebę wyspania się, Kern nigdy potrzeby takiej nie odczuwa i **może być całą noc zajęty pracą.** Ponieważ zajęcia nocnego niema, przeto całe noce spędza w lokalach, a **nad ranem wraca do domu, myje się zimną wodą, zam'ast smokingu, wkłada roboczy garnitur i, zupełnie wypoczęty, udaje się do pracy.**

Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że po dniu pracy nastąpić musi noc wypoczynku i snu. W:emy doskonale, że gdy w'eczorem później zajęci jesteśmy pracą, lub przebywamy w jakimś lokalu, zrana trudno jest wyrwać nas ze snu, tak bardzo jesteśmy senni i brak nam straconych godzin.

Nauka natom:ast zna **wypadki, gdy n'ektórym ludz:om wystarcza zaledw'e godz'na, lub dwie godziny snu na dobę.** Niektórzy n'e śpią wcale, tylko odpoczywają, nie tracąc świadomości. Są przytem zupełnie normalni i pracują z taką samą energją, jak ci, którzy śpią 12 godzin na dobę. Tak samo również podczas pewnych chorób, zwrócono uwagę na to, że **niektórzy ludzie mogą s'ę całkowicie obyć bez snu.** Z'awisko to dotyczy naprzykład odkrytej niedawno choroby znanej pod popularną nazwą „śpiączki".

Jak wiadomo choroba ta polega na tem, że osobnik nią dotknięty zapada w sen, który nieraz trwa k'lka miesięcy. N:ektórzy jednakże w pewnych okresach tej choroby **cierp'ą na bezsenność.** Warto przytem zaznaczyć, że jest to choroba infekcyjna, polegająca na zapaleniu pewnej części mózgu, a więc ma ona coś wspólnego z zjaw'sk'em chorobowem, występującem u Kerna.

Pozatem zwrócono uwagę podczas tej choroby na inny, niezmiern'e dziwny i oryginalny szczegół. Skonstatowano mianowicie, że sen nie ogarnia całego ciała równomiern:e. Inaczej przejaw'a się on w stosunku do mózgu, inaczej w stosunku do całego ciała. Pacjenci nie mogą się naprzykład ruszyć, **n'e mogą podnieść ręki ani nogi, leżą nieruchomo, jakby byli sparaliżowani, świadamości jednak i przytomności umysłu n'e tracą.** Wieczorem natom:ast wpadają w krańcową ruchl'wość a gdy następnie zasypiają, nawet we śnie jeszcze wywijają rękoma i nogami, nie zdając sobie z tego sprawy.

Lekarze wyciągnęli z tego wniosek, **że każda część naszego ciała inaczej reaguje na sen.** Wiemy przec:eż, że niektóre nasze organy wogóle nigdy nie śpią, naprzykład muskulatura oddechowa, lub mięsień sercowy. Że sen oddz:aływa różnie na sfery mózgowe wskazują nasze sny, które mogą tylko wtedy istnieć, gdy pewna część naszego mózgu jest czynna, czyli trzeźwa. Stąd tyle rodzajów snu i taka różnorodność potrzeb w tej dz:edzinie.

Jednemu wystarczają dwie godziny snu na dobę, inny ma za mało nawet 10 godzin. Nauka medyczna nie znalazła jeszcze pełnej i zadawalającej definicji snu. Skąd się bierze sen, jakie jest jego fizjologiczne i psychiczne podłoże, jakie zmiany wywołu'e on w organiźmie? — na te pytania nauka jeszcze nie odpowiedziała dokładnie.

Istnieją tylko pewne hipotezy, starające się wytłumaczyć zjawisko snu. Jedną z tych h'potez jest że **potrzeba snu wypływa ze zmęczenia.** Wyobrażamy sobie to w ten sposób, że podczas całego dnia, gdy nie śpimy, w krwi naszej gromadzą się pewne „ciałka zmęczenia", które wpływają paraliżująco na nasz mózg. Hipotez:e tej przeciwstawi'a się fakt, że potrafimy zasnąć również wtedy, gdy nie jesteśmy zmęczeni. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę, że senność może ogarną nas nagle, w takim razie należałoby właściwie przyjąć, że **nie jest to siła pasywna, lecz raczej aktywna.**

Na'bliższą prawdy wydaje się hipoteza, która dowodzi, że źródło owej siły aktywnej, powodującej bezczynności mózgu i ciała na pewien okres czasu, ogniskuje się w mózgu. Obok tego centrum snu musi być jednak również centrum trzeźwości. Wypadek, jaki zaszedł z owym mieszkańcem Budapesztu da się już wytłumaczyć w ten sposób, że **jego centrum snu zostało uszkodzone.** Nie wytłumaczonym zostanie jeszcze fakt, że to uszkodzenie nie pociągnęło za sobą żadnych skutków dla reszty organizmu. Czemu tak się dzieje — niewiadomo, albowiem nauka n:e zbadała jeszcze, jaką rolę odgrywa sen dla naszego organizmu. Stwierdzono tylko, że skład naszej krwi podczas snu jest inny, niż na jawie, że podczas snu mnożą się pewne składniki naszego organizmu, które może są konieczne dla życia. **Ale to jeszcze n'e dowodzi, że bezsenność może być dla organizmu naszego szkodliwa.**

Wiemy z wielu przykładów z życia zwierzęcego, że niektóre organy stracone, lub częściowo zniszczone mogą być zastąpione przez inne, t. zn. czynność tych niefunkcjonujących już organów przechodzi automatycznie na inne organy. Może więc zajść możliwość tego rodzaju, że funkcje uszkodzonego centrum snu przejmuje inna część naszego mózgu lub może nawet inny jakiś organ, który troszczy się już o to, by równowaga w naszym organiźmie została zachowana.

Może Paweł Kern jest poprzednikiem nowej, bezsennej ludzkości. W Ameryce udało się już k'lkakrotnie usunąć potrzebę snu przy pomocy specjalnych medykamentów i zabiegów chirurgicznych. Dziś, gdy każdy skarży się, że ma zbyt mało czasu, gdy tempo życia wzrasta z każdą chwilą, gdy ludzie żalą się, że n:e mają czasu się wyspać, całkowite usunięcie potrzeby snu z naszego życia byłoby n:echybnie największą rewolucją społeczną.

Dr. A. H.

Przypadek ujawnia talenty.

Lata całe czekał znakomity Caruso na okazję zaśpiewania przed publicznością

Awantura w teatrze zrobiła zeń wielkiego artystę.

Niedawno wyszła w New Yorku książka p. t. „Życie Henryka Carusa", napisana przez ostatnią jego żonę Doroteę Godar. W książce tej znajdujemy bardzo wiele ciekawego materjału, anegdotycznego i faktycznego, z fantastycznej niemal karjery tego legendarnego króla tenorów.

Na wstępie Caruso opowiada o początku swej karjery.

Autorka pamiętników zaznacza, że niemal stenograficznie podaje treść wynurzeń jej męża, który często opowiadał o pierwszych swych krokach na scenie.

Było to w roku 1894. Caruso z litości zaangażowany został przez pewnego impresarjo, wędrującego po Włoszech. Określonego emploi nie posiadał. Od czasu do czasu dawano mu jakąś rolę, a gażę otrzymywał tylko wtedy, gdy impresarjo był w dobrym humorze i przedstawienia dawały mu jakiekolwiek zyski. Wypadki takie zdarzały się jednak bardzo rzadko.

Do obowiązków jego należało również zastępowanie chorego tenora. Lecz Caruso z żalem wspominał przytem, że **tenor, jak na złość, był zdrów jak ryba i w ciągu dwuch lat nie dostał nawet kataru.** Jeden z przyjaciół poradził śpiewakowi, aby **postrzelił tenora,** w przeciwnym bowiem razie nie doczeka się jego choroby. Caruso postanowił jednak inną drogą dojść do sławy.

Pewnego razu trupa zajechała do maleńkiego miesteczka Casertu, w którym mieszkali przyjaciele Carusa i jego koledzy po butelce.

Oczywiście, że przyjaciele spędzili cały dzień na pijatyce, a przed wieczorem, gdy Caruso miał już mocno w czubie, przybiegł jakiś zdyszany aktor i zawołał:

— **Prędzej, Henryku, impresarjo cię wzywa — Tenor nagle zachorował i będziesz musiał go zastąpić.** — Koledzy wylali mu na głowę kubeł zimnej wody, wpakowali do dorożki i zawieźli do teatru. Cudem udało się go przebrać w garderobie, w stanie godnym pożałowania wypchano wreszcie na scenę.

Caruso w żaden sposób nie mógł sobie przypomnieć, jaką powinien był zaśpiewać partję. Pamięta tylko, że **gdy stanął przed rampą, na sali rozległy się głośne śmiechy i wesołe krzyki: „Ubbriaco" (pijaniusieńki).** Caruso obraził się i postanowił dowieść, że nawet pijaniusieńki coś niecoś umie.

I zaczął śpiewać. Śmiech i krzyki umilkły. Caruso zaśpiewał swą arję, lecz miast tego, by wysłuchać następnie swego partnera, począł śpiewać drugą, potem trzecią arję. Z budki suflera i z za kulis dawano mu rozpaczliwe znaki, by zszedł już ze sceny, lecz on o niczem nie chciał wiedzieć i **darł się w niebogłosy.** Wreszcie siłą wyciągnięto go ze sceny, a gdy go przebrano, **impresarjo wyrzucił go odrazu za drzwi.**

Caruso wrócił do domu, złamany na duchu i zrozpaczony.

Lata całe czekał na to, by pokazać publiczności, jak umie śpiewać, a teraz, gdy nadarzyła się świetna okazja wyjawienia swego talentu, skompromitował się tak bezczelnie.

Całą noc i cały dzień następny chodził z myślą o samobójstwie. W kieszeni miał tylko jeden lir. Za te pieniądze mógł kupić albo flaszeczkę trucizny, albo wódki. Caruso wybrał to drugie. **Upił się i począł znowu śpiewać.** Sam dziwił się, jak pięknie brzmiał jego głos. Gdyby go inni słuchali! Lecz teraz nikt już go słuchać nie będzie. Caruso uważał siebie już za zgubionego człowieka na całe życie. Nagle rozległo się pukanie do drzwi i wpadł ten sam posłaniec od impresarja.

— **Prędzej, Henryku, impresarjo cię wzywa. Musisz zastąpić tenora. Publiczność nie chce go słuchać i żąda tylko ciebie.**

— Łżesz! — odparł Caruso. — Jakże może ona mnie żądać, jeśli nie zna mego nazwiska.

— Ona krzyczy „ubrriaco", chcemy „ubrriaco".

— Madonna mia — krzyknął Caruso — żądają „ubbriaco"? Dobrze, usłyszą go.

Pędzi do teatru, i w kwadrans później publiczność wita go owacyjnie, jakkolwiek od czasu do czasu padają okrzyki „ubbriaco". Tym razem jednak Caruso jest trzeźwy. Zaczyna śpiewać. Po skończonej arji stoi przez chwilę, dysząc ciężko, a publiczność nie może otrząsnąć się z głebokiego wrażenia. Niektórzy jego wielbiciele wskakują na scenę, obejmują go i ściskają.

— **Wiwat! Zwycięstwo! Tryumf!**

Artyści winszują mu gremjalnie. Tenor ze złości zgrzyta zębami i o mało nie rzucił się na niego z łomem żelaznym. Tej nocy w życiu Carusa nastąpił wielki przewrót. Impresarjo zawarł z nim kontrakt na cały rok, obowiązując się płacić mu 10 lirów za każdy występ.

Taki był początek fantastycznej karjery Henryka Carusa.

Po roku w teatrze Bellini w Neapolu Caruso otrzymuje już 25 lirów za występ.

— Zobaczycie — rokował mu jego impresarjo — ten młodzieniec z czasem będzie jeszcze śpiewał w Medjolanie, otrzymując 500 lirów za występ.

Rzeczywistość przewyższyła jednak te proroctwa. Gdy znakomity południowo - amerykański impresarjo Morru zaproponował w roku 1909 znakomitemu tenorowi występy w Południowej Ameryce, Caruso, aby wymigać się, zażądał za występ 35.000 franków. Morru nie wahał się ani minuty i podpisał kontrakt na 30 występów. A po skończonem tournee, które było jednem pasmem tryumfów znakomitego śpiewaka, **podarował mu złotą papierośnicę z napisem „Najtańszemu artyście".** Dla dyrektorów teatralnych i impresarjów był on rzeczywiście najtańszym artystą jakkolwiek brał największe honorarja, albowiem powodzenie jego było tak wielkie, że zyski pokrywały wszelkie koszta.

W Ameryce Caruso brał początkowo za każdy swój występ 1.000 dolarów, w następnym roku zaś 2.500 dolarów. Gdy zaangażowano go do Meksyku, zażądał za jeden wieczór 7.000 dolarów. Ponieważ w Meksyku szalała podówczas któraś tam z rzędu rewolucja, **do usług śpiewaka oddano auto pancerne, które przejeżdżało przez ulice miasta pod eskortą całej kompanji żołnierzy.** W Hawannie na wyspie Kuba Caruso zgodził się wystąpić pod warunkiem, że otrzyma **10.000 dolarów za występ.**

Impresarjo zgodził się i sprzedawał bilety w cenie od 10 do 40 dolarów. Wystawiono wówczas „Aidę". Teatr był przepełniony, lecz publiczność szemrała na wysokie ceny miejsc. W trzecim akcie **ktoś rzucił na salę bombę z materjałem wybuchowym.** Powstał wielki popłoch. Caruso w kostjumie Radameea uciekł z teatru, wskoczył do auta i pojechał do hotelu, a następnego dnia wyjechał już na zawsze z tej miejscowości.

Oczywiście, że firmy gramofonowe nie dawały mu spokoju. W roku 1918 Caruso podpisał kontrakt z pewną firmą amerykańską, która zgodziła się płacić 250.000 dolarów za naśpiewanie. Do stycznia 1920 roku Caruso na samych płytach zarobił **1.825.000 dolarów.**

W ostatnich latach swego życia Caruso był **najbogatszym artysta na świecie.** Jego renta roczna wynosiła 400.000 dolarów, lecz miał on również wielkie wydatki. Samego podatku zapłacił w roku 1920 153.933 dolary.

Jak wiadomo, Caruso umarł bardzo młodo, mając zaledwie 48 lat.

N. T.

Milczące, zagadkowe Indje

są niedostępne dla powierzchownego badacza europejskiego.

Bardzo wielu podróżnych odwiedza Indje. Niezliczona ilość turystów z kodakiem w ręku wędruje po bezkresnym Hindostanie. Naogół każdy z nich spędza tam 33 dni. W Bombaju wychodzą na ląd i odrazu udają się na „wieżę milczenia". Po drodze podziwiają w pośpiechu, w świetle promieni zachodzącego słońca, ruiny miasta muzułmańskiego Fakichpur Szikry, a w 48 godzin później turysta pędzi już dalej w kierunku Benares, przepruwa łodzią motorową Ganges, gdzie kąpie się niezliczona ilość wędrowców.

Jeszcze jeden rzut oka na Himalaje z wysokości Darjeling i turysta pędzi dalej do Kalkuty. Nie widział w Indjach nic, prócz kilku monumentalnych rzeczy i opuści ojczyznę Mahatmy Ghandiego, nie mając najmniejszego pojęcia o życiu hindusów.

Dla obecnego człowieka jest bodaj nawet rzeczą niemożliwą wtargnięcie do prywatnego życia ortodoksyjnego hindusa.

Podczas mej podróży po Indjach widziałem wiele kobiet z ludu. Były to chłopki z zasłoniętemi twarzami, pracujące na polach. Ani razu jednak nie udało mi się zajrzeć w twarz kobiety z t. zw. arystokracji.

Bardziej postępowe przekonania spotkać można wśród bengalczyków. Są to najkulturalniejsi hindusi, którzy wyzbyli się już przestarzałych form religijnych. Najbardziej współcześni są wyznawcy zreformowanej religji hinduskiej Brahmo Samaj. Wśród nich spotkać można bardzo wiele kobiet, zajmujących się praktyką lekarską, pielęgniarek i nauczycielek.

Hindusi nie znają prawie zupełnie malarstwa, lecz zato spotkałem tam kobiety, zajmujące się twórczością literacką i kompozytorską. Jedna z najbardziej utalentowanych poetek hinduskich, Sen, oświadczyła mi:

— My, kobiety, jesteśmy zatrute wolnością. Dotychczas nikt nie słyszał głosu hinduski, nikt o niej nic nie wiedział, albowem trzy procent kobiet w Indjach umie zaledwie czytać i pisać. Tem się tłumaczy trudność organizacyjna, jaką napotykamy na każdym kroku. Wszyscy rozumieją jednak, że współpracą kobiety nad postępem i kulturą w Indjach jest konieczna. Wiem, że emancypacja kobiet hinduskich jest solą w oku ortodoksów i nacjonalistów, lecz to nas nie zraża. Jestem optymistką, jakkolwiek zdaję sobie sprawę z tego, że walka będzie ciężka, wierze w nasze zwycięstwo.

Gdy mowa o emancypacji kobiet hinduskich, wspomnieć należy o założycielce tegu ruchu pani Saroini Naidu. Owa fenomenalna kobieta przewodniczyła w grudniu 1925 roku na kongresie narodowym w Kawnpore. Przyszła ona na świat w roku 1887 w Haidarabat, jako córka uczonego i włada jezykiem francuskim, angielskim i perskim. Gdy miała lat 14 znała już niemal na pamięć dzieła Shaleva, Browninga, i Tennsyona, i napisała w ciągu siedmiu dni wiersz, składajacy się z 1300 strof. W roku 1918 wyszła za mąż za majora Naidu i rzuciła się w wir życia polityczno - społecznego, dażąc głównie do zrealizowania swego ideału, a mianowicie pogodzenia hindusów z muzułmanami. Od roku 1919 jest ona najbliższą współpracowniczką Ghandiego.

W akcji przeciwrządowej brała ona czynny udział, kolportując zakazane broszury. Siedziała również w więzieniu lecz dzięki niej oraz jej towarzyszkom, kobieta indyjska emancypuje się coraz bardziej.

HANS RIBEAU.

PRÓBA.

—o—

Profesor Hemmer pragnął sławy. Jak to zwykle bywa w takich wypadkach, do zdobycia rozgłosu nie pomagali mu zazdrośni koledzy, lecz szerokie sfery laików. Profesor Hemmer po dziesięciu latach uciążliwej, mozolnej pracy, skonstruował tabelkę, według której z całą pewnością można było określić charakter człowieka.

Do wydania djagnozy potrzebna była miara czaszki, całego ciała, badanie krwi, i rozpoznanie grafologiczne.

Lecz wyniki tych badań, wciągnięte do odpowiedniej rubryki tabeli dawały ostateczną nieomylną djagnozę. Profesor Hemmer wyłożył swą pracę kolegom, lecz oni śmieli się tylko z niego. Profesor Negatius nawet go obraził. Prof. Hemmer począł więc propagować wyniki swej pracy w formie odczytów dla szerokiej publiczności i zdobył niebywały sukces. Przeprowadził eksperymenty nad 4000 osób i ani razu nie omylił co do djagnozy. Droga do sławy zda się stanęła już przed nim otworem.

Zdarzył się jednak wypadek następujący:

Dr. Negatius największy jego wróg, odwiedził go pewnego razu i wszczął z nim dyskusję.

— Nigdy nie uwierzę w pańską teorję — rzekł stanowczo.

— A moje sukcesy? — zapytał Hemmer.

— Pan jest doskonałym znawcą ludzi — odrzekł Negatius — i djagnozy pańskie nie wypływają z podstaw naukowych, lecz tylko z przypadkowej intuicji.

— Innemi słowy — odparł oburzony prof. Hemmer — nazywa pan mnie oszustem a tablice moje szalbierstwem.

Prof. Negatius uśmiechnął się. Prof. Hemmer uderzył pięścią w stół i po upływie pięciu minut dyskusja między dwoma profesorami przybrała bardzo burzliwy charakter.

— Badaj pan siebie samego — krzyczał prof. Negatius. — Jeżeli pan to uczyni wyjdą na jaw rzeczy okropne.

Prof. Hemmer milczał Doprawdy, o tem nigdy nie pomyślał. Zbadał już cztery tysiące osób — siebie nigdy. Nie wahając się ani chwili sięgnął po swe instrumenty i tablice, począł mierzyć i liczyć, mnożąc logarytmy ciałek krwi przez średnicę czaszki, a czynił to wszystko pod ścisłą kontrolą prof. Negatiusa.

— Gotowe — rzekł wreszcie. Wynik 14.295. Sprawdź pan sam w moich tablicach.

Prof. Negatius przewertował tablice. Wreszcie znalazł liczbę 14.295.

— Wada mózgu — przeczytał głośno i twarz jego rozjaśniała radością. Przewrażliwiony, niezdolny do samodzielnego myślenia...

— Dość! — krzyknął prof. Hemmer i wyrwał swemu przeciwnikowi książkę z ręki.

Lecz niestety przekonał się osobiście, że nr. 14.295 oznaczał człowieka małowartościowego pod względem umysłowym i moralnym. Prof. Hemmer zbladł. Zamknął się w swej sypialni i począł rozmyślać w ten sposób:

1. Przypuśćmy, że teorja moja jest prawdziwa. W takim razie jestem idjotą. Jeżeli jednak teorja moja jest prawdziwa, niemożliwą jest rzeczą, aby jej twórca był idjotą. Z tego należy wyciągnąć wniosek, że teorja moja jest fałszywa. Wobec czego muszę zniszczyć dzieło mego życia.

2. Przypuśćmy teraz, że teorja moja jest fałszywa. W takim razie nie jestem idjotą. Ale skutek musi być taki sam. Tablice należy spalić.

Po tych rozmyślaniach prof. Hemmer opuścił sypialnię.

— Pan ma rację — rzekł do prof. Negatiusa — moja teorja jest fałszywa.

To rzekłszy wziął swe tablice, które posiadał tylko w jednym egzemplarzu i rzucił je do ognia w piecu.

Prof. Negatius spojrzał na języki ognia, obejmujące tablice i biorąc kapelusz do ręki rzekł z uśmiechem.

— Tak, cóż to jeszcze chciałem powiedzieć? Ach, tak, przy tych obliczeniach omylił się pan cokolwiek...

Tłum. La

Księżna Bibisco

pisze sztukę wspólnie z Alfredem Savoir

Znana rumuńska autorka dramatyczna księżna Bibisco, która zasłynęła szeregiem udanych utworów nietylko w ojczyźnie swej, ale również w Paryżu, oświadczyła niedawno w jednej z francuskich gazet, że kończy obecnie sztukę, w której współpracownikiem jej jest głośny komedjopisarz Alfred Savoir.